

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOŚI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1-80
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. 4 4
miesięcznie 1 10 1-35
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: 2 —
Bezimiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania raunego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 4 5
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca
Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Chorążczyzna 1. 17.
TELEFON 641.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasman

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Sprawa kwotowa.

Z Budapesztu otrzymaliśmy dziś rano następujący telegram:

Referent węgierskiej deputacji kwotowej, Max Falk, w taki sposób wyraża się w *Pester Lloydzie* o dalszej akcji w sprawie kwoty:

Jak tylko członkowie deputacji węgierskiej ukończą studyowanie propozycji austriackich, deputacja ta zbierze się na nowo i powezmie uchwały. Zdaje się prawie nie ulegać wątpliwości, że referent postawi wniosek o proste odrzucenie najnowszych propozycji; skoro zaś ten wniosek będzie uchwalony, zawiadomi się o tem deputację austriacką w formie właściwej — i wtedy przy nowem spotkaniu się obu deputacji, lub też ich komitetów z siedmiu, w sposób urzędowy i podług wszelkich form skonstatowaną zostanie niemożność zgodzenia się obu deputacji na jedno.

Deputacje przedstawiają następnie swe sprawozdania obu rządów, a te przedłożą je parlamentom, ponieważ — jako drugie stadium — wskazuje ustawa usiłowanie porozumienia się pomiędzy parlamentami. Czy przedkładając sprawozdanie deputacji, dołączają do nich ze swej strony jakiekolwiek pozytywne, pomiędzy nimi ułożone projekty, nie wiemy.

Dawniej przy ustalaniu kwoty zawsze się tak działo.

Rządy jednocześnie ze sprawozdaniami deputacji przedkładały także odrazu projekt do ustawy o kwocie, co tem było łatwiejsze do przeprowadzenia, że przed laty 31, 21 i 11-tu, pomimo rozpraw trwających całe miesiące, ostatecznie dało się osiągnąć porozumienie w deputacjach.

Obecnie jednakowoż, jak wynika z wszystkiego, co powiedziano wyżej, w żadnym razie nie można liczyć na zgodę pomiędzy deputacjami, ani też oczekiwać porozumienia się obu parlamentów. Co więcej, bardzo jest wątpliwem, czy austriacka Rada państwa będzie w stanie dojść do obrad nad przedłożeniem kwotowem.

Lecz gdyby nawet nie miał zajść ten wypadek, korona byłaby mimo to uprawniona do rozstrzygnięcia, ponieważ to rozstrzygnięcie — jak to już nieraz wyjaśnialiśmy — ma zawsze nastąpić, jeżeli nie da się doprowadzić do zgody między obu parlamentami.

Rozstrzygnięcie korony, które, według wszelkiego prawdopodobieństwa orzeknie proste przedłużenie *status quo*, może jednak, w myśl austriackich ustaw, opiewać tylko na jeden rok, a więc na rok 1899, a przeto w roku przyszłym cała historia musi się znów zacząć *ab ovo*.

Pamiętniki Buscha o Bismarku.

(V.) Sady Bismarka o narodach, ludziach itd., jeśli wierzyć pamiętnikom Buscha — odznaczały się zawsze niesłychaną złośliwością. Sądów dodatnich

w pamiętnikach prawie nie znajdujemy. Zaledwo wyjątkowo w paru miejscach pochwalili „żelazny książę“ trzy, cztery osoby. Do tych wyjątków należy i cesarz Franciszek Józef, o którym raczył powiedzieć, że jest „uczciwy i godny wiary“. (Tom III, s. 412).

Narody obce sądzi Bismark, jak istny barbarzyńcy, z niechęcią, drwinami, nienawiścią.

Znane są jego wybuchy przeciw Polakom, o których zresztą później. Dla Rosyan ma niekiedy pewne względy, ale w wielu miejscach i o nich mówi źle; tak np. w marcu r. 1888 powiada, że są tak „falszywi i bezwstydni, jak tylko można“. (Tom II, s. 411). O Czechach wyraża się zawsze z nienawiścią i pogardą i nazywa ich „wściekłymi nacjonalistami“. (T. II, s. 177).

O Francuzach d. 10 lipca r. 1870, przed wojną, którą sam wywołał, każe Bismark pisać Buschowi, co następuje: „Francuzi pędzą na oślep, jak Malajezyk, który wpadł w szaleństwo i biegnie przez ulicę, z pugiłaniem w rękę, z pianą na ustach, zadając ciosy każdemu, kogokolwiek tylko spotka na drodze“. (T. I, s. 44).

D. 15 września 1870 powiedział znowu co następuje: „Francja jest narodem liczby — stadem poprostu. Francuzi są bogaci i elegancy, ale nie posiadają indywidualności, ani świadomości, jako indywidualna, ale tylko jako masa. Są oni jak gdyby trzydzieści milionów posłusznych (?) Kafirów, z których każdy sam w sobie jest bez zalet i wartości, tak, że ani porównać się nie da do Rosyan i Włochów, nie mówiąc już o nas samych“. (T. I, s. 184).

Kiedy indziej (w grudniu r. 1870, podczas oblężenia) drwi sobie „żelazny książę“ z Francuzów w sposób następujący: rzeciw

„Ci Paryżanie z i karygami, raz tu, to tam, przypominają mi francuski taniec:

Ma commère, quand je danse
Mon cotillon, va-t-il bien?
Il va de ci, il va de la,
Comme la queue de notre chat.“

Jakkolwiek Włochów stawia Bismark, cokolwiek wyżej, jednak i o nich ma złe wyobrażenie.

Dnia 20 marca 1880 r., gdy mówiono o stosunku Włoch do przymierza niemiecko-austriackiego rzekł: „Czytałeś pan zapewne Włochów, że chcą utrzymać dobre stosunki z wszystkimi mocarstwami, lecz zachowują sobie prawo działania zgodnie ze swymi własnymi interesami. Są oni jak kruki na pobojuwisku. Gotowi byli razem z innymi spaść na nas w r. 1870, gdyby im tylko tance przyobiecali kawałek Tyrolu... W tym czasie pewien rosyjski dyplomata powiedział: „Co! znowu czegoś chcą, przecież jeszcze nie przegrali żadnej bitwy!“ (Tom II, s. 419).

O Hiszpanach wyrażał się niemiecki mąż stanu z równą złośliwością.

„Ach, ci Hiszpanie! — woła dnia 19 listopada 1870 r. — nie mają pojęcia o tem, co jest honorowe lub uczciwe. Gdyby chociaż jeden z tych Kastylj-

Gdy tam, w więzieniu wychodził za progi swej celi, zdawało mu się zawsze, iż nigdy do niej nie wróci.

Tu — po za drzwiami może także oczekiwało go aresztowanie. Poznano go — wzrok oficera żandarmerii mówił to jasno, przepustka o fałszywym nazwisku dopełni miary. W tej chwili zapewne pograniczna żandarmeria zamieniała telegramy z żandarmerią miasteczka N. i aresztowanie jego jest tylko dziełem chwili.

Może uciekać?... Ale gdzie, skoro noc tak ciemna i wszystko tu dokoła jest jeszcze „ruskie“ pomimo, że na stacyi świeci napis „Granica“.

Leon porwał się z łóżka, pobiegł do drzwi i porwał za kłamkę.

Lecz natychmiast odwaga go opuściła i zdrętwiał cały, gdyż zdawało mu się, iż po za drzwiami słyzy czyjś oddech, że tam ktoś stoi, ktoś, co go szpieguje, pilnuje i pochwyty, gdy on drzwi otworzy.

Co go tam czeka za progiem? Areszt, nowe więzienie i prawdopodobnie zesłanie na Sybir.

Sybir!

Białe tumany śniegowe, płaszczyzna mroźna, wygnanie, pustka, lód dokoła ciała i duszy!

Lecz czyż za jego przestępstwa zsyłają? Dlaczego dla niego wyrok miałby być łżejszy, łaskawszy?

I nagle rozpacz i zwątpienie ogarnęła duszę chłopca.

Oparty plecami o te drzwi, chroniące go przed niebezpieczeństwem, załamał ręce i nawpół przytomny wyszeptał.

— Po co ja to zrobiłem?...

czyków, którzy chcieliby zmonopolizować pocucie honoru, wyraził swe oburzenie z powodu obecnej wojny. Faktem jest, że wszyscy ci Hiszpanie, są jak jeden, niby ów Angelo de Mirandas, który najpierw był szulerem, oszukującym w karty, a potem powiernikiem Prima i zapewne króla“. (Tom I, str. 313).

Nawet o żydach, którym skądinąd ufa w sprawach finansowych, Bismark nieraz się wyraża uszczypliwie. Tak np. w grudniu r. 1870 zarzucił im, że nie potrafią być wcale artystami, malarzami (T. I, s. 404), co mówiąc nawiasem wywołało później spory huczek w izraelskim świecie artystycznym.

Za to praktyczny kanclerz cen żydów pod innym względem — i tak 10 stycznia 1871, gdy mówiono o małżeństwach pomiędzy żydami a chrześcijanami, czyni następującą uwagę w zwykłym sobie brzmieniu: „Lepiej postępować inaczej. Należy łączyć klacze żydowskie z chrześcijańskimi rumakami niemieckiego pochodzenia. Pieniądże (żydowskie) trzeba znów puścić w obrót, a rasa nie jest wcale zła. Nie wiem doprawdy, co jeszcze poradzę kiedyś w tej mierze moim synom“. (T. I, s. 452).

Przechodźmy do sądów o osobach. Złość i zawziętość z nich całą fontanną. Na nikim nie pozostawił „żelazny książę“ suchej nitki. Wszyscy trzej cesarze, którym służył, wychodzą przedewszystkiem z jego ust — czarnymi, jak murzyni. O stosunku do cesarzy i ich małżonek zresztą później. Tu damy parę cytów o innych, niż w hierarchii europejskiej położonych osobistościach. Mówimy tu o książętach, dyplomatach, generałach, mężach stanu, uczonych itd. itd.

Najpierw przedmiotem drwin i złośliwości Bismarka, są książęta pruscy i rzeszy niemieckiej. Tom I, opisujący pobyt na wojnie, cały naszpikowany brutalnymi wymysłami pod adresem książąt. Bismark nazywa ich „idiotami“ (s. 140) i „głupcami“ (s. 138), porównywa do „natrętnych much“ (s. 562), zabrania im używania telegrafu polowego, wymyśla od „łobuzów“, wieszających się przy głównej kwaterze (t. I, s. 307). Specjalnymi przedmiotami jego nienawiści są książęta wejmarski i koburski.

Dnia 1 listopada 1870 r., dowiedziawszy się, że Koburg uskarża się na nieporządku w wojsku, Bismark z nieopisanym wyrazem pogardy woła: „On! Powinien się wstydzić samego siebie. Ci książęta idą za armią, jak stado sępów! To kruki, które nie robią nic innego, tylko zwiedzają pobojuwiska“ (t. I, s. 280).

Szeregi mężów publicznych, zwymyślanych przez Bismarka w trzech tomach pamiętników Buscha, są nieskończenie długie.

A więc generał Steinmetz, to człowiek samowolny i próżny (T. I, s. 98); ambasador londyński hr. Bernstorff nadużywa na złe dobroci cesarza (T. I, s. 135); ambasador v. Goltz umizgał się do księżniczek wszystkich dworów, przy których był akredytowany i intrygował przeciwko Bismarkowi (tamże); hr. Arnim jest niesympatyczny i bez ambicji (T. I, s. 307), a jego teść b. minister Arnim Baitzenburg był „bez żadnej energii, chwiejny, jak

Nagle — z po za stor spuszczonego na okno zajaśniał słaby, wążiuchny pasek światła.

Był to świt, który wstawał nad naszą ziemią nie tryumfalny i dumny, lecz szary, zbiedzony, trwożliwy, jakby wahający.

I równocześnie z tym świtem w duszy Leona robiło się jaśniej, promienniejsze, szlachetniejsze. Niepewność, rozpacz, lęk, trwoga, ustępowały i owo aresztowanie, więzienie — ów Sybir zaczynał majaczyć i rysować się w promiennych liniach bohaterstwa.

Razem z jasnością dnia, jasność młodzieńczych marzeń wstępowała w duszę Leona i gdy pierwsze promienie słońca przebiły się przez płótno stor, jak złote strzały — Leon odstał od drzwi, zrezygnowany i przygotowany na wszystko.

I w tej chwili był tak zgorączkowany i porwany nagłą przemianą, jaka nastąpiła w jego duszy, iż byłby nie drgnął, gdyby za progiem zobaczył cały rząd szarych szyneli i żandarmskich kolpaków, a na ich czele porucznika o stalowych oczach i fijołkowym mundurze.

Lecz nie podobnego nie nastąpiło.

Gdy Leon wsiadł do wagonu, wszedł do jego oddziału żandarm i zapytał.

— Wasza familia?

Leon chwilę się zastanowił.

Przejęcia dzisiejszej nocy wyczerpały jego umysł. Z trudem odpowiedział wreszcie.

— Stefan Popielawski..

Żandarm wręczył mu jego przepustkę i wyszedł z wagonu, drzwi za sobą zatrzasknął.

14 **ZASZUMI LAS.**
Powieść współczesna w trzech częściach
przez
JÓZEFA MASKOFFA.

Leon zgasił świecę i leżał przez pewien czas nieruchomo, starając się zasnąć, lecz nerwowo odpędzał sam sen od siebie, bijąc się z myślami i trwogą, która go dręczyła.

Porwał się wreszcie i usiadł na łóżku, ukrywając twarz w dłoniach.

Zdawało mu się, że jest znowu w więzieniu, w tym małym pokoiku i siedzi na żelaznym łóżku, na którym tyle nocy przesiedział.

Taki sam szmer dochodził jego uszów, szmer, który go do szaleństwa doprowadził swoją monotonością i jakimś tajemniczym pochodzeniem, którego nigdy pewnym być nie mógł.

Może to była mysz, a może jaka nocna podziemna robota któregoś z uwięzionych, który okrwawionymi paznociami rozrywał mury więzienne.

Złudzenie ogarnęło mózg Leona. Zdawało mu się, iż lada chwila posłyszysz ciężkie kroki dozorców i zadzwonią ostrogi żandarmerii.

— Pożałujcie za mną! — odezwie się głos znany.

I on — Leon porwie się z łóżka i na wpół senny pójdzie przez szereg kurytarzy i izb na — nocne śledztwo.

piłka gumowa, która skacze i skacze, ale z coraz mniejszą siłą“ (tamże); Stosch to służalcza kreatura, która prowadząc w r. 1871 układy z Francją o kompensatę dla wojsk okupacyjnych, przyprowadzi Niemcy o stratę najmniej 60 milionów, za co mu chyba musiał zapłacić Thiers (T. II., s. 414); ambasador rzymski Keudell nie posiada żadnych zdolności, jest zbyt krewki, bezmyślny i niesprawiedliwy dla podwładnych (T. II., s. 416); Radowicz odznacza się próżnością i wymaga podziwu (tamże); Gneistowi brak charakteru, a prócz tego nosi on płaszcz na dwóch ramionach (T. II., s. 422); Stephan popelnia „klownostwo“ (T. II., s. 425); do Hatzfelda stosuje się przysłowie: *Unser Paulchen ist sehr faulchen* (T. III., s. 93). I tak dalej i dalej...

I cudzoziemskim mężom stanu nie żałuje Bismark miłych epitetów.

Gorzakow jest próżny, samolubny i „głupi, jako polityk“ (T. II., s. 395) a Andrassy pochodzi z żydów (T. II., s. 243). Profesor Gladstone — powiada Bismark w lutym r. 1881 — popelnia jedno głupstwo za drugim. Odstąpił sobie Turków, robi niedorzeczności w Afganistanie i na przykładu Cap, wreszcie nie wie, jak rządzić Irlandją. Nie ma z nim nic do czynienia“.

Uczonych traktuje w podobny sposób „żelazny książę“. Aleksander Humboldt, „sykofant“, który gonił za łbskimi książętami i czuł się szczęśliwym dopiero w blasku słońca królewskiego. (Tom I, s. 369). Hegel i Virchow to nieomal głupcy, wielu profesorowie, którym się zdaje, że wszystko wiedzą. Wreszcie o Mommsenie, autorze tak w ostatnich czasach słynnego listu o Słowianach, powiedział Bismark dnia 4 maja 1881 r., co następuje:

— Mommsen! Zawsze się okazywał żółtodziobem, skoro się mieszał do polityki. (T. II., s. 481).

hn.

KORESPONDENCJE.

Przemyśl, 13 października.

Sprawa zmniejszenia stanu czynnego rządowej straży policyjnej u nas, nie schodzi z porządku dziennego, a jest z wszechmiar ciekawą, ponieważ przedstawia w dziwnym świetle stosunek sfer wojskowych do władz administracyjnych. Ściągnięcia trzech posterunków policyjnych w mieście z dniem 1 września r. b. nie zarządził komisaryat policyi, tylko poleciła je komenda fortecy, której oddział żołnierzy policyjnych podlega w pierwszej linii. O tem uwiadomiła komenda fortecy magistrat m. Przemyśla na ręce burmistrza. W uwiadomieniu nie pominięto powodów uszczuplenia posterunków, owszem wypowiedziano otwarcie, że zbyt obciążenie służbą stójkowych, koniecznych przedewszystkiem dla nadzoru Przemyśla jako warowni, zniwoliło komendę fortecy do wydania podobnego zarządzenia. Wobec takiego komunikatu, wystosowanego od władzy, nie mającej przynajmniej w Austrii nic wspólnego z resortem policyjnym, nie pozostało magistratowi nic innego do czynienia, jak donieść o wszystkim namiestnictwu we Lwowie. W sprawozdaniu zaznaczono oczywiście, że zniesienie trzech posterunków w mieście, czyni prawie iluzorycznym należyte sprawowanie służby bezpieczeństwa i czuwania nad porządkiem publicznym. Nie zapomniano też o podniesieniu słusznych obaw, jakie budzi ogłoszenie ze straży środowisk ludnych i rojnych.

Sprawozdanie wysłano do namiestnictwa w pierwszej połowie września; dotąd nie ma żadnej odpowiedzi. Nie od rzeczy będzie przypomnieć tutaj, iż mając na względzie stały wzrost miasta, tak ze strony komendy korpusu, jak i naczelnictwa komisaryatu policyi domagano się przed rokiem pomno-

żenia oddziału żołnierzy policyjnych o 60 ludzi, na razie bez skutku.

Tymczasem mnożą się kradzieże, przejechania i burdy uliczne są na porządku dziennym, gdyż złoźnicy i gawiedz czują się wolnymi od doraźnego pościgu.

W arcyciekawem znajduje się więc położeniu trzeci z rzędu gród w kraju. Gmina usuniętych stójkowych nie może zastąpić swoimi policyantami, chociaż się tego obywatelstwo domaga, bo ustawą odebrano jej policyę bezpieczeństwa i sprawowanie porządku publicznego, władza administracyjna zaś wobec zarządzeń wojskowych zachowuje się zupełnie biernie, pozwala niejako ostatniej wkraczać w swe atrybucye. Wyjście z tego błędnego koła znaleźć się jednak musi w krótkim przeciągu czasu; albo rząd w wypełnieniu przyjętego na się obowiązku pomnoży straż policyjną, aby była zdolną pełnić prawidłowo swoje zadanie, albo gminie zostanie powrócone sprawowanie policyi bezpieczeństwa i piecza nad porządkiem publicznym.

Zamęt francuski.

Parlament francuski ma być zwołany na dzień 25 b. m. Mętna sprawa Dreyfusa zacznie znowu zakłócać prawidłowy przebieg narad parlamentarnych, bo już kilku posłów zapowiedziało interpelacyę. Spodziewano się, że sprawa Dreyfusa utraci swój niepokojący charakter polityczny, skoro dostała się do trybunału kasacyjnego. Jednak tak się nie stało. Nie przestaje ona drażnić umysły.

Według relacji różnych dzienników proces Dreyfusa według wszelkiego prawdopodobieństwa albo będzie ponowiony, albo wyrok trybunału wojskowego będzie unieważniony.

Według dzienników, przyjaznych sprawie Dreyfusa, za rewizją procesu przemawia wiele okoliczności nader ważnych. Przedewszystkiem przyznanie się podpułkownika Henry'ego, może uchodzić za nowy fakt, domagający się rewizji. A gdyby tego przyznać nie było można, bo Henry sfałszował dokument dopiero w dwa lata po wyroku, a przeto ów sfałszowany dokument nie istniał wówczas i nie wywierał żadnego wpływu, to samo przyznanie się Henry'ego do fałszowania musi zniweczyć wiarygodność jego wogóle, a w sprawie Dreyfusa w szczególności, a wpływ Henry'ego na tok procesu i wyroku był bardzo ważny.

Dalej druga ważna osoba w toku procesu, podpułkownik du Paty de Clam, który prowadził śledztwo przeciw Dreyfusowi, został z wojska wyśiugany za karygodne współnictwo z majorem Esterhazy, za udzielanie pomocy Esterhazy'emu przy bronienu się jego od zarzutu zdrady państwa i za przedmiotowo udowodnione podrabianie depesz do podpułkownika Picqarta. Te okoliczności niweczą wiarygodność jego zeznań, bo i on był przesłuchiwany jako świadek i zmuszany do przypuszczenia, że w śledztwie, które prowadził, kierował się uprzedzeniem.

Dalej okazało się teraz dowodnie, że owe *bordereau*, na podstawie którego Dreyfus został skazany, pisane jest takim samym charakterem, jak pismo Esterhazy'ego, że owe *bordereau* podrobił Esterhazy, do czego zresztą już się przyznał wobec wielu osób w Anglii.

To najważniejszy fakt nowy, przemawiający za koniecznością rewizji. Tak twierdzą i głoszą przyjaciele Dreyfusa.

Wobec tego trudno się nie dziwić temu, że jest jeszcze mnóstwo osób znamienitych i dzienników wpływowych, które oświadczają się stanowczo przeciw rewizji. Jeżeli powody, mające przemawiać za

rewizją, nie wystarczają do uwolnienia Dreyfusa, bo są jeszcze inne przeciw niemu dowody, znane tylko sztabowi generalnemu, to Dreyfus będzie po drugi raz skazany, a przeciwnicy jego będą mieć jeszcze większą satysfakcyę. Niezrozumiałym jest jakiś strach przed wyjawieniem owych dotąd zagadkowych dowodów szczególnie u takich ludzi, jak poprzedni minister wojny Cavaignac.

Sprawa zaszła tak daleko, że najuroczystsze twierdzenia, iż Dreyfus został słusznie skazany, nie mogą trafiać do przekonania. Przekonał się o tem na sobie Cavaignac. I on twierdził, że wyrok jest słuszny, a mógł liczyć na to, że twierdzenie jego prędzej znajdzie wiarę, niż twierdzenie członków poprzedniego gabinetu, a mimo to nie uspokoił niedowiarków i ustąpił.

W mowie swej, wygłoszonej w Le Mans ponowił to swoje twierdzenie, a według *Petit Journal* w rozmowie zapewniał, że rewizya procesu jest niemożliwa.

Z tego wynika, że w procesie Dreyfusa są jakieś tajemnice, których osoby wtajemniczone boją się wyjawiać przez wzgląd na państwa zagraniczne, w przypuszczeniu, że to mogłoby doprowadzić do zatargów. Ale czy te tajemnice nie są tak samo sfałszowanymi dokumentami, jak znane i przyznane, pochodzące od Esterhazy'ego i Henry'ego?

Takie przypuszczenie wyrażają niedowiarki, jakich sprawa Dreyfusa mnóstwo potworzyła. Sam fakt odkrytych, a więc niewątpliwych fałszerstw powinien nakłaniać tych, na których pada choćby cień podejrzenia, do upominania się o rewizję, bo tylko ta może usunąć wszelkie podejrzenia i uwolnić sądownictwo francuskie od zarzutu, iż jest narzędziem intryg stronnicych. Chodzi tu o powagę i honor Francji, a więc o rzecz dla każdego Francuza szczególnie drażliwą, a przecież odzywają się głosy, które rzekomo w imię tegoż honoru sprzeciwiają się wyjaśnieniu zawikłań i odkryciu całej prawdy przez rewizję. To dziwna rzecz. To dowód zamętu pojęć i obowiązków.

Niemcy na dalekim Wschodzie.

Pojawienie się okrętu wojennego niemieckiego w mieście portowem i przystanie załogi okrętowej niemieckiej do Pekinu, co inne mocarstwa także uczyniły, wywołały wielką niechęć w Petersburgu. W tem wystąpieniu Niemiec upatrują dzienniki petersburskie wskazówkę, że między Niemcami a Anglią stanęło przymierze w sprawach chińskich, bo twierdzą, że Niemcy nie miały potrzeby przysyłać okrętu i wysadzać na ląd wojska, a gdy to uczyniły, to tylko na korzyść Anglii.

To wmieszanie się czynne Niemiec w obecną sytuację w Chinach dodało istotnie otuchy Anglii i dzienniki angielskie zaczęły z większą natarczywością i odgrazaniem się pisać o wpływie rosyjskim w Pekinie. To dało powód znowu dziennikom petersburskim do szorstkiej polemiki. Między niemi *Nowoje Wremia* gani wyzywający sposób postępowania dzienników londyńskich i udaje, iż nie rozumie powodu, bo przecież Rosya nie myśli przemieniać Chin w satrapię rosyjską. A gdyby zresztą — tak pisze dalej — wpływ rosyjski stał się przeważnym w Chinach północnych, to Anglia musiałaby się z tem pogodzić. Rząd chiński potrzebuje uczciwej pomocy wobec intryg nieprzyjaciół zagranicznych, a takiej pomocy nie znajdzie nigdzie, jak tylko w Rosyi.

A z powodu wysłania okrętu niemieckiego, w czem upatruje dowód sojuszu Niemiec z Anglią, twierdzi wspomniany dziennik, że nadeszła chwila do stanowczego działania Rosyi w spółce z Fran-

przeszłości, nigdy niezatartej, wiecznie świeżej, i wiecznie bolącej.

Dusza Leona miała w sobie cały wiek buntu, bólu, tajemnic właściwych ofiarom pogromu — dusza żandarma wyćwiczona w uległości dla rządu i rozwijająca się pod tchnieniem presyi i ciągłej obławy migotała w stalowych żrenicach wojskowego urzędnika chęcią badania tych tajemnic buntów i bólów. Pierwszy odwrócił głowę Leon.

Jak ostrze noża, przeszła jego mózg myśl, iż żandarm wsiałł umyślnie do jego przedziału, aby go na najbliższej stacyi kazać aresztować.

Lecz myśl ta nie przyjęła go trwogą. Nerwy jego tak były zbolale całonocną torturą, iż niemal pragnęły jakiegokolwiek rozwiązania, któreby zarazem było ukojeniem.

Niech go aresztują, dostawią do Warszawy, zamkną znów, zesła...

Leon spojrział w okno.

Całe szmaty ziemi szarej — płaskiej, ubogiej — szarej ziemi polskiej, pociętej bruzdami, wśród których białł śnieg i skakały wrony — zdawały, się uciekać het — w dal — z chyżością widziadła.

(C. d. n.).

Leon cofnął się w głąb i ztamtąd patrzył. Jak na peron wyszedł stary kapitan ze swoim psem, porucznik o stalowem spojrzaniu i kilku urzędników z komory. Wszyscy stali, przypatrywali się znów psu, który najeżony i zły siedział skurczony opodal i wpatrywał się osłowialem okiem w koła pociągu.

Nagle — porucznik pożegnał się z kapitanem i urzędnikami i szybkim ruchem poskoczył ku drzwiczkom wagonu.

Otworzył je — i wszedł do środka, kierując się do przedziału, w którym siedział Leon.

W tej chwili pociąg ruszył z miejsca.

Leon widział jak we śnie oddalające się sylwetki tamożnych urzędników, starego pułkownika pochylonego nad psem, który miał „część diełat' fokusy“ przed carską familją.

Od okna wzrok Leona przeniósł się na siedzącego naprzeciw niego żandarma.

W tym wąskim przedziale kolejowym zamknięci obaj i pozostawieni sam na sam, ci dwaj ludzie zdawali się w tej chwili być wrogami istotami, zamkniętymi w ciasnej klatce.

Nienawiść rasowa mimowolnie wytwarzała dookoła nich jakąś gorączkową atmosferę.

W piersi Leona wrzały nieuchwytne pragnienia dania folgi wezbranej masie żalu, buntu, gniewu, jaka nim od tak dawna szarpała.

W nerwowie swem rozdrażnieniu widział w tym żandarmie cały rząd, całą siłę, potęgę która jego —

dziecko prawie, gnała na wygnanie i kazała mu przeżywać chwile trwogi i lęku, które go potem rumieniem wstydu okrywały.

W tej chwili Leon nie czuł trwogi — lecz czuł szaloną nienawiść. Przed sobą miał w tej ciasnej przestrzeni liberyę goniącą go i prześladowającą sfory. Po za liberyą nie widział człowieka — nie chciał widzieć — nie mógł...

Głowa mu płonęła, głód szarpał jego wnętrzności. Cierpienia fizyczne podniecały siłę moralnych. I za nie czynił odpowiedzialny rząd i jego przedstawicieli. Gdyby w tej chowili kazano mu sformułować swe cierpienia, powiedziałby bez wahania.

— Jestem głodny, zimno mi, wstydzę się za swoją trwogę i wieczorajsze tchórzostwo, boję się nieznanego, do którego jechać muszę, chcę być wolny, wygnano mnie ze szkół, książeczki, które pisałem sercem — zniszczono, moja przyszłość niepewna, jutro bez jutra... i za co? za co?

Żandarm pozwoli zapalić papierosa i dopiero teraz spokojnie wrócił swój zwrok na Leona.

W chłopcu serce zakolatało — zagryzł wargi i prawie wyzywająco z całą nagromadzoną w swej piersi goryczą i pogardą, spojrział w żrenice żandarma.

Przez krótką chwilę te dwie pary młodych oczów mierzyły się i przeszywały do głębi dusz.

Dusze te postarzały się nagle o cały wiek, o całe stulecie i była to niema rozmowa strasznej

Kalosze angielskie i rosyjskie, Haweloki, Parasole

poleca magazyn nowości
E. Machayski, Lwów
róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

cy, aby wystąpienie Niemiec na dalekim wschodzie chińskim mieć bacznie na oku.

W ten sposób coraz wyraźniej wyłania się porozumienie Niemiec z Anglią, obejmujące nie tylko sprawę chińską, ale i afrykańską, o czym świadczą układy, zawarte w sprawie posiadłości portugalskich.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 13 października.

Posiedzenie rozpoczął dr. Małachowski odczytaniem telegramu od ministra Jędrzejowicza, dziękującego za złożone mu przez Radę miejską uznanie i zaznaczającego zarazem, że staraniem jego było zawsze i będzie popierać interesy miasta.

Przystąpiono do porządku dziennego.

W sprawie odbioru gazowni na własność miasta, referował w dalszym ciągu dr. Loewenstein. Wywiązała się szczegółowa dyskusja, w której zabierali głos radni: Machan, bar. Gostkowski, Pawlewski, dr. Reiss, Riedl i dr. Maryański. Kwestya sporna polegała w tem, czy gazometry są przynależnością, za którą w razie zmiany właściciela nie należy się żadne specjalne wynagrodzenie, czy też należy wynagrodzenie to uiścić. Referent dr. Loewenstein stawiał wniosek o udzielenie 3000 zł. wynagrodzenia za gazometry, jak również 2240 zł. za konie, które znajdowały się przy gazowni. Ogólna suma, jaką komisya proponowała zapłacić Towarzystwu dessauskiemu za inwentarz i zapasy, miała wynosić 58.170 zł. 72 ct.

Po dłuższej dyskusji uchwalono tę pozycję. Uchwalono dalej wybrać komisję z dwunastu członków, która by się stale zajmowała sprawami miejskiej gazowni.

Sprawa wyboru tej komisji wywołała ożywioną dyskusję. Wniosku r. Soleskiego o odroczenie wyboru nie uchwalono. Prezydent odroczył posiedzenie na kilka minut dla porozumienia się. Gdy jednak porozumienie nie mogło przyjść do skutku, przeto r. Romanowicz wniósł, ażeby wybór komisji poruczyć sekcjom, a mianowicie, ażeby sekcye: budownicza i finansowa wybrały do tej komisji po trzech członków, inne zaś trzy sekcye po dwóch członków.

Pp. Michalski, Płatowski, Bardas i prof. Thullie oświadczyli się za bezwzględnym wyborem, ostatni nawet wniósł gotową listę do wyboru przez aklamację. Dyskusja przybrała chwilowo drażliwą cechę, gdy r. Soleski wspominał coś o „interesach“, przeciw czemu podniósł się żywy protest, również jak przeciw twierdzeniu r. Bardasa, że w komisji mają być reprezentowani „konsumenci“ gazu. Żywy protest ze strony r. Romanowicza wywołał zarzut, podniesiony przez wiceprezydenta Michalskiego, że odracza się wybór dla tego, ponieważ na liście „zobaczyliście nazwiska mieszczań“. „Znacie mnie — mówił r. Romanowicz — że przeciw temu rozróżnianiu mieszczań a niemieszczań zawsze protestowałem i nigdy tego nie oddzielałem. Jeżeli wniosłem, by wybór odesłać do sekcji, to dla tego, żeby ważnego tego wyboru nie improwizować, ale uczynić go z rozmysłem“.

Wreszcie znaczną większością 36 głosów uchwalono wniosek Romanowicza. Aż do wyboru tej obszerniejszej komisji, gazownią kierować będzie dotychczasowa komisya z 5 członków, której też na wniosek r. Janowskiego wyrażono gorące podziękowanie za przeprowadzenie całego interesu.

W sprawie reskryptu namiestnika, zawierającego uchwałę Rady miejskiej, zabrał głos referent prof. Gryziecki imieniem komisji prawniczej i przedstawił opinię tej komisji, która w streszczeniu brzmi, jak następuje:

„W myśl zasadniczych ustaw państwa w Austrii wolno każdemu słowem lub pismem objawiać swe zdanie, naturalnie bez przekroczenia granic ustawami zakreślonych. Prawo to służy nie tylko jednostkom, lecz także ciałom zbiorowym, gminom, a więc ich reprezentacyom. Uznał też to trybunał państwa we wszystkich swych orzeczeniach, odnoszących się do tej kwestyi. Tenże sam trybunał uznał również, że nie czyni to żadnej różnicy, czy opinia reprezentacji gminy wypowiedziana została w sprawie leżącej wewnątrz właściwego zakresu działania gminy, czy też wysuwa się poza te granice w sferę ogólniejszych spraw publicznych.

Tym więc sposobem i Rada m. Lwowa miała zupełne prawo do wypowiedzenia swego poglądu na polityczną sprawę stanu wyjątkowego w 33 powiatach Galicyi, prawo zagwarantowane ustawą zasadniczą państwa, które więc przez naczelną władzę krajową musi być uszanowane, nie potrzebując do swego istnienia także jeszcze jakiegoś osobnego uznania ze strony tej władzy. Komisya prawnicza nie przypuszcza nawet, ażeby obecny namiestnik Galicyi innego pod tym względem był zdania, dlatego też wyrażenie się jego w reskrypcie z 24 września b. r., że uprawnienie Rady miejskiej z tytułu prawa petycyonowania lub prawa „objawiania swej opinii“, tylko mogłyby naszej reprezentacji być przyznane, miało według wszelkiego prawdopodobieństwa jedynie tę myśl wyrazić, że konstytucyjne owe prawa tylko w sposób zgodny z ustawami mogą być wykonywane.

Tak oceniając rzecz, komisya prawnicza nie widzi powodu do obawy, ażeby namiestnik kiedyś w przyszłości zechciał gminie zaprzeczyć praw konstytucyjnych.

Reskrypt jednak namiestnika bez podania motywów zawiera orzeczenie, że uchwała Rady z dnia 22. września b. r. pod względem formy i treści przekroczyła granice uprawnień Rady.

Co do treści, to namiestnik w tem tylko chyba mógł upatrywać owo przekroczenie, że Rada m. Lwowa nie tylko wyraziła swą opinię na posiedzeniu, lecz także zarządziła podanie tej opinii do wiadomości naczelnika kraju. Co do formy zaś, zarzut namiestnika zwrócił się zapewne przeciw temu, że reprezentacja miasta zamiast opinii swą w gładzie ubrać słowa — nazwała dalsze trwanie stanu wyjątkowego w 33 powiatach niepotrzebnym i niezgodnym z ustawami państwa i że opinię tę „w krótkiej drodze“ przez prezydenta miasta przedstawiła naczelnikowi kraju.

Rada miejska nie uchyliła w tym kierunku w niczem art. XIII. zasadniczej ustawy o powszechnych prawach obywatelskich, w prawie swobodnego wyrażania swej opinii mieści się bowiem niewątpliwie prawo wypowiedzania jej przed drugimi, powzięcie uchwały i wolność zakomunikowania jej naczelnikowi kraju. Prezydent miasta mógł otrzymać takie upoważnienie tylko na podstawie poprzednio powziętej uchwały, tak się też stało.

Forma uchwały mogła być wprawdzie gładszą, nie można jednak powiedzieć, by owa forma w czemkolwiek uchybiała namiestnikowi, lub by sprzeciwiała się jakiegokolwiek ustawie.

Wypowiedzenie sądu o czynności władzy dozwolone jest każdemu obywatelowi, tembardziej zaś reprezentacji gminy nie może być zabronionem, zwłaszcza, że gmina tylko pod pewnym względem podlega namiestnikowi, w autonomicznym zaś swem życiu nie jest mu podległa.

Co się tyczy wreszcie tego, że reprezentacja miejska uznała za stosowne w krótkiej drodze uwiadomić o zapadłej uchwale namiestnika, przez swojego reprezentanta, to Rada była zdania, że w sprawie, obchodzącej kraj cały, dla politycznej władzy krajowej także opinia reprezentacji stolicy kraju powinna mieć pewne znaczenie i uważała to za rzecz stosowną, ażeby namiestnik nie tylko drogą sprawozdań dziennikarskich, ale wprost został poinformowany o uchwale Rady z dnia 22 września b. r. i jej motywach. Ponieważ zaś prezydent miasta cieszy się zaufaniem i życzliwością namiestnika, przeto jemu poleciła Rada zakomunikowanie uchwały naczelnikowi kraju.

Wobec takiego delegata wystarczały zatem zupełnie krótkie słowa uchwały, ażeby prezydent jej opinię w krótkiej drodze zakomunikował namiestnikowi.

Tak więc według zdania komisji prawniczej, uchwała Rady miejskiej z dnia 22 września b. r. ani co do treści, ani co do formy, nie przekroczyła granic ustawowych, z czego wynika, że wydany przez p. namiestnika zakaz wykonania tej uchwały nie da się prawnie uzasadnić. Wprawdzie ten zakaz w obecnym wypadku nie ma już żadnego praktycznego znaczenia, gdyż prezydent miasta w zupełności wykonał uchwałę Rady miejskiej, a *factum infectum fieri nequit*, ponieważ jednak ten zakaz pośrednio odnosi się także do przyszłości, a zarzut bezprawnego postępowania, uczyniony Radzie miejskiej, nie jest uzasadniony, przeto komisya prawnicza jest zdania, że przeciw temu reskryptowi należałoby wnieść rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych“.

W dyskusji nad tą sprawą zaznaczył przewodniczący komisji prawniczej dr. Maryański, że uchwała komisji co do wniesienia rekursu była jednomyślną.

Prof. dr. Głabiński w dłuższym wywodzie sprzeciwiał się wniesieniu rekursu. Namiestnik mógł przyjąć do wiadomości uchwałę Rady, mógł też tego nie czynić, w każdym zaś razie Rada nie ma prawa do skargi na pogwałcenie ustaw. Jest zdania, że sprawa ta w trybunale państwa upadnie z pewnością, zresztą rekurs można wnieść przeciwko treści, tenorowi a nie stylizacji reskryptu namiestnictwa. Mowca występuje przeciwko rekursowi i z tego powodu, bo uznaje, iż jest on przeciwny interesom miasta.

„W naszym interesie nie jest prowadzenie wojny z namiestnikiem, od którego zależy poparcie licznych interesów miasta (głosy: Oho! my mamy lepsze wyobrażenie o namiestniku! piękna obrona!) Będę więc głosował przeciw rekursowi i wnoszę przejść nad tą sprawą do porządku dziennego“.

Prof. Soleski wystąpił ostro przeciwko tym argumentom. Straszaki prof. Głabińskiego nie lekają go wcale, znając bowiem oddawna namiestnika, wie dobrze, że ten nie będzie się nigdy kierował osobistymi pobudkami i tam, gdzie będzie szło o interes miasta — stanie z pewnością miastu z pomocą.

R. Romanowicz podniósł z naciskiem oświadczenie przewodniczącego komisji prawniczej r. Ma-

ryańskiego, że komisya jednogłośnie miała potrzebę wniesienia rekursu. Ta jednogłośność nie została wcale zachwiana różnicą zdań co do motywów. Rada ma uchwalić, czy rekurs ma być wniesiony i to nie przeciwko motywom ale przeciwko zakazowi, a pod tym względem stanowisko nasze powinno być niezachwiane. Nie idzie tu o wojnę z namiestnikiem. Przecież przez wniesienie rekursu nie zarzuca się namiestnikowi złej woli, bo i namiestnik jest człowiekiem, a jako taki jest omylnym.

Co zaś do interesów miasta, którymi prof. Głabiński zasłania swoje sprzeciwianie się rekursowi, to efekt takiej argumentacji jest ten, że może ona tylko zdemoralizować tych, do których jest zwrócona. Mowca kończy swoje przemówienie wyrażeniem nadziei, że Rada miejska uchwali wniesienie rekursu, a wykonanie tej uchwały poleci magistratowi. (Oklaski).

Po krótkim przemówieniu prof. Głabińskiego w sprawie osobistej, zabrał jeszcze głos r. Rewakowicz, który zbijał płonne obawy prof. Głabińskiego, sam bowiem namiestnik na końcu reskryptu wyraźnie zaznaczył, że Radzie miejskiej przysługuje prawo rekursu.

W głosowaniu Rada uchwaliła wnieść rekurs. Za wnioskiem prof. Głabińskiego, a więc przeciwko wniesieniu rekursu oświadczyli się tylko: prof. Głabiński, prof. Œwikliński i ks. kanonik Lenkiewicz.

Z galerii rozległy się gorące oklaski.

Na tem skończyło się wczorajsze posiedzenie o godz. wpół do dziesiątej; następne dziś wieczorem.

Z Rady miasta Krakowa.

Kraków, 14 października.

Pełna Rada miasta Krakowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina.

Referent dyr. Rotter przedstawił wniosek o oddanie robót około wodociągów spółce: Meus, Górski-Rumpel-Waldeck

Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos radni: Kwiatkowski, Szancer, Szpakowski, Pieniążek, Epstein, Styczeń, Staniszewski i Nowacki.

Podnosili oni wiele zarzutów, między innymi ten, że należy najpierw mieć pieniądze, a potem dopiero oddawać budowę, dalej, że oferta firmy Meus-Waldeck była jakoś szczególnie forytowana i wyróżniona z pomiędzy innych, że firma Korte jest poważniejszą i cześką, podczas gdy Rumpold-Waldeck są Niemcami. W dalszym ciągu podnoszono, że przyjęcie oferty pierwszej stwarzałoby szkodliwy monopol, wreszcie, że Rada nie zna dotychczas warunków budowy i dlatego oferty jeszcze zatwierdzać nie może.

Ostatecznie Rada nie powzięła żadnej uchwały i prezydent zamknął posiedzenie o godz. 9 wieczorem. Następnego odbędzie się w poniedziałek.

KRONIKA.

Lwów, 14 października.

Jutro :

- 15 października. Sobota, *Jadwigi i Teresy*.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 25, zachód o godzinie 5 minut 4.
- O godz. 10 przedpoł. w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo pamiątkowe z powodu rocznicy zgonu Kościuszki.
- O godz. 10 przedpoł. w kościele Maryi Magdaleny inauguracyjne nabożeństwo dla słuchaczy politechniki.
- O godz. 11 przedpoł. w auli politechniki uroczyste otwarcie roku naukowego.
- O godz. 3½ popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Belweder“.
- O godz. 6 wiecz. w sali V. uniwersytetu posiedzenie Tow. filologicznego.
- O godz. 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Szatani na ziemi“.

Jerzemu Brandesowi Polki ze Lwowa przygotowują adres, jako wyraz wdzięczności za dzieło jego o Polsce, w którym sprawę naszego narodu przedstawił bezstronnie i sprawiedliwie tak, jak tego od obcych dziś nie zwykliśmy doświadczać. Adres podpisywać można w księgarniach Gubrynowicza i Schmidta i Altenberga.

Hr. Kaz. Badeni, b. prezydent ministrów, przynosi się z końcem bieżącego miesiąca na sezon zimowy z Buska do Lwowa i zamieszka w pałacu marszałka krajowego.

Fmp. Fiedler, komendant korpusu lwowskiego, udaje się w tych dniach do Wiednia, dla złożenia przysięgi w ręce cesarza, jako tajny rada.

Adwokat dr. Grek powrócił i objął urządowanie.

Uroczystość otwarcia roku szkolnego na lwowskim uniwersytecie rozpoczęła się dziś rano o godz. 9 nabożeństwem w kościele św. Mikołaja, które odprawił ks. infułat Zabłocki. W nabożeństwie, prócz tłumów publiczności i słuchaczy, wzięli udział także marszałek hr. St. Badeni, namiestnik hr. Leon

Odnaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu

Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewicz

inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 29

niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny. — Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachów tekturą, oraz reperacje tychże.

Metr kwadr. po 45 do 75 ct. — Długoletnią trwałość poręcza się.

Piniński, arcybiskup ks. Isakowicz, ks. mitrat Bielecki i w. i. Gremium profesorów uniwersytetu wystąpiło w togach, bedeł nieśli berła uniwersyteckie, okryte kirem z powodu śmierci cesarzowej, na czele postępowała filozofia, dalej zaś medycyna, prawo i teologia, orszak zaś zamykali nowy rektor dr. Kadyi z prorektorem ks. Komarnickim.

W czasie nabożeństwa śpiewał chór „Lutni“.

Z kościoła udali się wszyscy do auli uniwersyteckiej, gdzie do zebranych przemówił rektor prof. Kadyi. Słów kilka poświęcił najpierw pamięci zmarłej cesarzowej, poczem mówił o zgubnych skutkach anarchizmu. Przeszedłszy do sprawozdania, zaznaczył, że frekwencya uczniów w r. ubiegłym w semestrze zimowym wzrosła się o 137, w letnim zaś o 113 słuchaczy. W roku bieżącym wpisało się na uniwersytet 1540 uczniów, z tego przybyło nowych 31 na wydziale medycznym (rok 1-szy) 377 na wydziale prawniczym, 51 na wydziale filozoficznym.

Rektor wspominał dalej o nowych nabytkach uniwersytetu, jak instytut chemiczny i ginekologiczny, mówił o brakach, jakie odczuwa biblioteka, która domaga się gwałtem innego ulokowania, ku ogólnej też weselości zaznaczył fakt, sam w sobie zresztą nie-bardzo wesół, że mury uniwersytetu okazują się bardzo słabe i powoli gmach poczyną rozpadać się w gruzy. Z uroczystości, urządzonych w roku ubiegłym, rektor podniósł obchód Śniadeckiego i uroczyste pożegnanie profesora hr. Pinińskiego z powodu mianowania go namiestnikiem, poświęcił też słów parę zmarłemu księdzu kardynałowi Sembratowiczowi.

W końcu zwrócił się rektor do młodzieży z prośbą, by w nauce szukała otuchy na przyszłość, by sobie wzięła za hasło: „mierz siłę na zamiary nie zamiar według sił“. Przemówienie swe zamknął słowami: *Quod felix, faustum fortunatumque sit.*

Po przemówieniu rektora nastąpił odczyt ks. Bołoz-Antoniewicza na temat: „Zagadkowa świątynia Leonarda da Vinci“, którego obecni w skupieniu wysłuchali.

Uroczysty wieczór Kościuszkowski odbędzie się pojutrze, w niedzielę, w Sokole. Współudział w wieczorku przyrzekło kilka sił bardzo wybitnych. Śpiewać będą pp. Camillowa i Jaroński, tudzież chór Sokola pod kierownictwem p. Bursy. Do deklamacyi zaproszono p. Wostrowskiego z teatru Skarbowskiego, akompaniament przyjął prof. Stohl z konserwatorium. P. Jaroński prócz śpiewu będzie nadto grał na wolonczeli. Wieczór rozpocznie słowo wstępne, zakończy obraz z żywych osób, cały zaś program będą przeplatały ćwiczenia gimnastyczne Sokolów. Dochód z biletów (krzesło 50 ct., wstęp 30 ct.) przeznaczono na budowę boiska; dla członków (strój sokoli) i ich rodzin ceny niższe. Początek o godz. 7.

Konfiskata. Wczorajsze wieczorne wydanie *Kuryera Lwowskiego* skonfiskowała prokuratura państwa za artykuł wstępny, omawiający rozporządzenie ministerjalne o „agitacyach“ wyborczych sędziów.

Niespodziewane uznanie spotkało dra Emila Loebla, świeżo mianowanego zastępcą naczelnego redaktora *Wiener Ztg.* — ze strony *Ruchu Katolickiego*, który oddaje wielkie pochwały p. Loeblowi i cieszy się z tej nominacyi, przyczem zapisuje, iż p. Emil Loebel jest synem b. ministra dla Galicyi. Tymczasem rzecz się ma trochę inaczej, gdyż syn b. ministra — nie Emil, ale Tadeusz — jest obecnie starostą w lwowskim namiestnictwie, zaś p. Emil Loebel, b. urzędnik rządowego biura prasowego w Wiedniu, oraz współpracownik jednego z Tagblattów, należy do zdolniejszych publicystów wiedeńskich i jest — żydem.

Z Towarzystwa Łyżwiarzkiego donoszą nam, że stawy Paniańskie otrzymują nowy szereg lamp łukowych elektrycznych, których będzie razem 16, o sile światła 20.000 świec normalnych, przyczem elektryką oświetloną będzie także ul. Pełczyńska w wylocie swym ku ul. Zyblikiewicza. Wydział Towarzystwa nosi się z zamiarem utworzenia na stawie w porze właściwej, groty z brył lodu, w której kryształach łamanie się światła elektrycznych, wywoływać będzie ładne efekta, tudzież zamierza spożytkować śnieg na modelowanie figur alegorycznych, dla rozmieszczenia ich na brzegach stawów.

Komunikat Towarzystwa kończy się następującą uwagą: „Brakowałoby tylko do tych usiłowań odrobiny ofiarności władz miejskich, które pomimo prośb niezliczonych i nawoływań prasy, niczego dotąd nie zarządziły, aby chociażby najskromniejszym chodnikiem zastąpić już nietylko grzaski i błotnisty z lewej strony, ale jeszcze w karkołomne przejścia obfitujący, dostęp ten ul. Pełczyńską dla pieszych do miejsca, przez tyle dziesiątek tysięcy osób z różnych stron odwiedzanego“.

Ostatnia wycieczka kolarzy. Oddział kolarzy Sokola lwowskiego urządził w niedzielę dnia 16 bm. na zakończenie sezonu „wycieczkę ze skrawkami“ t. zw. dlatego, że prowadzący znacząco będą drogę skrawkami papieru. Dopiero w 10 minut po odejściu przewodniczących wyruszą wszyscy biorący udział w wycieczce na pościg. U mety oczekiwać będzie uczestników muzyka wiejska i urządzonemu zostanie podwieczorek, podczas którego wręczoną zostanie pierwszemu z jeźdźców nagroda.

Punkt zborny w Sokole o godzinie pół po 3 popołudniu.

Podróżującym koleją elektryczną przypomina, że — jak to już donieśliśmy — w niedzielę, 16 bm. rozpoczyna się zimowy rozkład jazdy tramwaju elektrycznego, wedle którego ruch zaczyna się o godzinę później, a kończy się o godzinę wcześniej tak, że pierwsze wozy odjeżdżać będą ze stacyi końcowych o godzinie 7 rano, opuszczać zaś będą te stacje o godzinie 10 wieczór.

Ruch wozów będzie się odbywał w zimie, zarówno jak w lecie, w tych samych odstępach czasu, t. j. co minut sześć, (nie dziesięć, jak poprzednio donoszono).

Na linii „cerkiew św. Piotra i Pawła — cmentarz Łyczakowski“ kursować będzie nadal stale jeden wóz od godz. 2 popołudniu do 5 wieczorem.

„Kasyno narodowe“. Wspaniały gmach przybywa naszemu miastu nie zbyt obfitującemu w piękne okazy architektury. Przy ul. Mickiewicza, a więc w jednej z najpiękniejszych części Lwowa, w pobliżu ogrodu miejskiego stanęła budowla, która mogłaby zdobić pryncypalną ulicę wielkiej stolicy. Jest to pomieszczenie „pańskie“, toć i „panom“ ma służyć, za miejsce *dolce farniente*, zabawy i towarzyskiego obcowania.

„Kasyno narodowe“, popularnie „końskim“ zwane, mieszczące się dotychczas w prawym skrzydle gmachu Towarzystwa ubezpieczeń, przenosi w poniedziałek swe pańskie „lary i penaty“ do nowego gmachu przy ul. Mickiewicza l. 6. Przechodnia nęci efektowny front, w stylu francuskiego *barocco*, a zaciekawia wnętrze tej „świątyni zabawy“.

Fasada uderza lekkością linii i wytwornością stylu. *Barocco* prawdziwy. Na górze widzimy atykę, przedzieloną okienkami i ubraną wazami, następnie *loggie* nad bramami, z których każdą dekorują po dwie karyatydy (według modelu prof. Wayera z Wiednia). Na dole z atrium wchodzi się do wielkiej sali dla gości (balowej) składającej się właściwie z trzech pokoiów, z wysuwaniem ścianami. Z dużego i jasnego westybulu na I. piętrze (prowadzącego do pięknego atrium) skręcamy do bardzo obszernej czytelni, aby następnie wejść do eleganckiego salonu klubowego. Na temże piętrze znajdują się 3 jadalnie, przedzielone portyerami, w bocznych zaś ubikacyach: łazienki, garderoby itp.

Z jadalni jest wyjście do *loggi* z widokiem wspaniałym na ogród miejski i katedrę św. Jura; nad oknami widnieją herby wszystkich województw polskich. W salonie klubowym zwraca uwagę zgrabny kominek z alabastru krajowego (z Bukaczowca), wykonany przez majstra kamieniarskiego Górze. Dalej zwiędzamy pokoje bilardowe i gry — *sanchuaria* klubowe.

Na drugim piętrze umieszczono kuchnię, z których potrawy — istic po pańsku — „zjeżdżają“ windą na pierwsze piętro. Na trzecim piętrze znajdują się mieszkania kucharzy.

Dachy nie mają zwykłych wiązań, należą bowiem do rodzaju *tz. „holzementowych“*. Nadmienie wypada, że nasady nad drzwiami w salonie i atrium wykonali artyści-malarze pp. prof. Rybkowski, prof. Reyhan i Sozański. Przedstawiają one symbole: myślistwa i sportu oraz widoki żniw i wsi wogóle. Zbytecznem byłoby dodawać, że w całym gmachu świeci „elektryka“.

Ta „pańska zabawka“ kosztuje okragło 450.000 zł. Projekt gmachu dali pp. Felner i Helmer z Wiednia, kierownictwo budowy spoczywało w rękach pp. Zygmunta Pszorna i St. Szeligi-Łyszkiewicza. Roboty stolarskie wykonała lwowska firma braci Wczelaków, asfaltowe zaś (podwórze jest asfaltowane) i dachowe fabryka tutejsza p. Łyszkiewicza.

Szkoda tylko, że całe urządzenie wewnętrzne importowane jest z zagranicy.

Okradzenie dra Korytowskiego. Wiceprezidenta dyrekcji skarbu dra Witolda Korytowskiego, który dziś wraca do Lwowa po dłuższym urlopie, spotkała niemiła przygoda. Oto p. Korytowski wysłał przed kilku dniami do Wiednia do Lwowa kufer, zapelniony garderobą i poczynionymi w stolicy zakupami. Kufer ten nadszedł w terminie właściwym do naszego miasta i został prowizorycznie umieszczony w gmachu dyrekcji skarbu. Tam jednak wpadł widocznie w oko niewysiedzonemu dotychczas amatorowi cudzej własności, który w zręczny sposób zeszkamotał całą jego zawartość.

„Porządki“ miejskie i niedostateczne oświetlenie ulic powodują liczne wypadki. Onegdaj n. p. około 11 w nocy dorożka z czterema osobami, wjechawszy po ciemku na ulicę Łyczakowskiej na rozrzucone na gościńcu kostki brukowe, przewróciła się na chodnik, a wszyscy jadący potłukli się ciężko. Szczególniej dwie panie odniosły silne stłuczenia.

Ulica do połowy założoną jest kupami kostek i kamieni, które nie są ani zagrodzone, ani też nie ma żadnego sygnału ostrzegawczego, choćby latarni. Przy panujących w ulicy ciemnościach zdarzyć się tam może jeszcze niejeden wypadek nieszczęśliwy, za który niewiadomo kto odpowie.

Dwa wypadki budowlane zdarzyły się wczoraj we Lwowie. Jan Kosak, lat 33, murarz pracujący w rzeźni miejskiej, wszedł na niedbale sklecone rusztowanie, które zważyło się pod nim; Kozak, spadłszy na ziemię, zwichnął rękę, deski zaś potłukły go w straszliwy sposób.

Drugi wypadek zdarzył się przy budowie na Zofijówce. Dwaj pomocnicy murarscy wnosili cebrażyk

pełny wapna na rusztowanie. Nagle cebrażyk zsunął się po drągu i rozciął fatalnie głowę Jędrzejowi Harapowi, zadając mu 25 ctm. długą ranę. Stacya ratunkowa udzieliła pomocy w obu wypadkach. Czy takich wypadków w ostatnich czasach trochę nie zawiele?

32 szyby pękły onegdaj wieczorem i wczoraj rano od kamieni rzucanych z ulicy przez pauprów. Trzech młodocianych winowajców aresztowano.

Znowu wypadek kolejowy. Pociąg stryjski wjeżdżając na lwowską stację, przejechał dziś na śmierć pewnego lakiernika.

Pierwsze zwiastuny zimy miejskiej pojawiły się już u nas na ulicach. Nazywają się: „Marony gorące, pieczone, świeże!“

Wydrwigroszów nie brak nigdy. Zdemaskuje się dziś jednego tutaj, jutro gdzieindziej zjawi się drugi, obalamuci łatwowierną publiczność, napelni kieszenie wyludzoną groszem i czmychnie. A potem szukaj wiatru w polu... Dziś właśnie mamy nowy fakt z tej niwy do zanotowania dla ostrzeżenia naszej publiczności, którą tym wydrwigroszom tak łatwo zawsze „naciągać“. Oto w Schodnicy grasował w ostatnim czasie jakiś oszust, mieniący się agentem firmy „Rechner und Söhne“ w Wiedniu. Chodził on po domach i biurach, pokazując próbki sukna wszelakiego na najrozmaitsze ubrania męskie, zachwalając je blagą. „Brali się“ wszyscy na to, że względu na niezwykle niskie ceny — i zamawiali mnóstwo ubrań u rzekomego agenta, a ten brał tytułem zaliczek moc pieniędzy, przyrzekając, że ubrania gotowe nadejdą bardzo rychło z Wiednia. Oszust wyjechał ze Schodnicy, a osoby, które ubrania pozamawiały — czekają na nie do dziś dnia napróżno. Tymczasem jeden z „naciąganych“ napisał do Wiednia pod wskazanym przez „agenta“ adresem firmy. List zwrócono mu z dopiskiem: „Adresat nieznany“. Okazało się, że i firma i adres jej wiedeński były tylko sfingowane przez sprytnego oszusta.

Przemysł. (Od nasz. kor.). Arcyksiąże Leopold Ferdynand powrócił 11 b. m. z dłuższego urlopu i objął ponownie komendę batalionu w 45 p. p.

Towarzystwo muzyczne dało w środę pierwszy w nowym sezonie koncert. Program starannie ułożony sprawdził liczną i doborową publiczność do sali ratuszowej. Koncert rozpoczął się poprawnie przez orkiestrę wykonaną uwerturą „Hybrydy“ Mendelsohna. Zasłużone oklaski zyskała gra na fortepianie panny B. i solo skrzypcowe dyrektora Towarzystwa muzycznego, wykonane z niepoślednią wprawą i należytem zrozumieniem arcytrudnych dwóch utworów Lespariego. Wielką i miłą niespodziankę sprawił występ panny Maryi Szreniawskiej, śpiewaczki koncertowej, uczennicy p. Dubois-Follinger w Wiedniu. P. Szreniawska rozporządza sopranem o skali obszernej, intonuje czysto, panuje nad głosem, zażywa go umiejętnie i frazuje wyraźnie. Odśpiewała Żeleńskiego „Poleciały pieśni moje“, Alabieffa „Solowej“ i Witta „Łza“. P. Szreniawska zamierza osiąść stale w Przemyślu i otworzyć szkołę śpiewu.

Tymi dniami zjeżdża z Rzeszowa teatr polski (nowo założony pod dyrekcją p. Grodzickiego) i jak zapowiadają afisze, da sześć przedstawień, na które składają się same nowe sztuki.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Telefoniczne i telegraficzne depeşe „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 14 października. *Neue Freie Presse* omawiając podróż ces. Wilhelma do Palestyny zwraca uwagę, że to po raz pierwszy cesarz protestancki udaje się do Jerozolimy. Mimo wszelkich uspokajających zaprzeczeń, nie można zataić, że podróż ta ma wybitne polityczne znaczenie.

Wiedeń, 14 października. *Deutsches Volksblatt* zapowiada dziś w artykule wstępnym bliskie przesilenie gabinetowe i ustąpienie hr. Thuna. O przesileniu mówiono też wczoraj żywo w parlamencie i w korytarzach Izby.

Ostdeutsche Rundschau polemizuje z wczorajszym artykułem *Nowej Pressy*, zwróconym przeciw obstrukcyi i twierdzi, że właśnie zwolennicy taktyki obstrukcyjnej, pragnący przeszkodzić obradom ugodowym, są prawdziwymi przyjaciółmi państwa, ugodą bowiem z Węgrami kładzie kres istnieniu monarchii austro-węgierskiej.

Organ Wolfa ogłasza również szereg telegramów i pism gratulacyjnych z uznaniem dla p. Bareuthera za jego wystąpienie w niemieckiej partyi ludowej.

To samo pismo donosi, że za przykładem Bareuthera pójdzie jeszcze dziesięciu innych posłów, ci sami, którzy się absentowali na wczorajszym posiedzeniu klubu. Tylko dzięki ich nieobecności zapadła jednogłośnie uchwała z ubolewaniem z powodu wystąpienia Bareuthera.

Wiedeń, 14 października. *Vaterland* omawiając konflikt między Watykanem i państwem niemieckim, sądzi, że niesprawiedliwym jest pozbawiać papieża nawet wolności słowa. Śmiesznem jest upa-

PULSA!

Najznakomitsze wyroby warszawskiej fabryki **FRYDERYKA PULSA** mającej wyrobną światową sławę w dziale perfumeryi i mydeł toaletowych, reprezentuje wyłącznie na Galicyę i Wschód **Dom handlowo-komisowy S. W. NIEMOJOWSKIEGO i Sp.** Główna sprzedaż w handlu S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki l. 8., oraz w pierwszorzędnym handlu lwowskich, krakowskich i prowincjonalnych. — **Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.**

trywanie w mowie papieża intryg kardynała Rampolli. Papież nie jest przecie organem kardynała, tylko przeciwnie. Jeśli niektóre mocarstwa zżymają się na to, że papież uznaje protektorat Francji na Wschodzie, to niech one zdobędą się na wspólną akcję, aby przywrócić papieżowi władzę, wtedy papież nie będzie zmuszony korzystać z dobrych usług Francji.

Wiedeń, 14 października. *Neue Fr. Presse* występuje przeciw p. Bilińskiemu z powodu wniosków formalnych, jakie postawił na wczorajszym posiedzeniu komisji ugodowej. Organ ten sądzi, że p. Biliński tem ograniczeniem dyskusji chciał drażnić opozycję i radzi, aby w przyszłości takich środków się nie chwytano, bo następstwem ich będzie tylko przewlekane obrady.

Wiedeń, 14 października. Przed posiedzeniem Izby poselskiej zebrały się dziś na naradę kluby wiernokonstytucyjnej wielkiej własności i chrześcijańsko-socjalny. Naradzały się również komisje: legitymacyjna i budżetowa.

Wiedeń, 14 października. Wszystkie prawie dzienniki stwierdzają, że wczorajsza uchwała walnego zgromadzenia Banku austro-węgierskiego w sprawie podwyższenia stopy procentowej, jest dotkliwą klęską generalnego sekretarza Banku *Mecenseffy'ego*. *Mecenseffy* przeciwny był podwyższeniu stopy procentowej i został przegłosowany zarówno w Radzie generalnej, jak i na ogólnym zgromadzeniu.

Wiedeń, 14 października. Ministerstwo wojny zaprzecza pogłoskom, zamieszczonym także w niektórych pismach polskich, jakoby szef sztabu generalnego br. Beck miał zostać generalnym inspektorem armii, a w jego miejsce na szefa sztabu generalnego miał być powołany komendant korpusu lwowskiego Fiedler. Wiadomości te są zupełnie bezpodstawne.

Wiedeń, 14 października. Przed posiedzeniem Izby odbyło się dziś posiedzenie komisji legitymacyjnej, na którym wybrano referentów dla całego szeregu wyborów, przeciw którym żadnego nie wniesiono protestu. P. Daszyński postawił wniosek, aby posłowie, których wybór zaprotestowano, nie mogli być referentami dla innych zaprotestowanych wyborów swoich kolegów klubowych.

Przypawiali za tym wnioskiem pp. Noske, Schücker i Okuniewski, przeciw młodocieski poseł Dyk. W głosowaniu 18 głosami przeciw 13, wniosek Daszyńskiego odrzucono.

Wiedeń, 14 października. Komisja budżetowa ukonstytuowała się dziś, wybierając przewodniczącym p. dr. Zaczka, zastępcami przewodniczącego br. Schwegla i dr. Piętaka, sekretarzami pp. Weisskirchnera, Kreka, Grogoreica, Lewickiego, Verkaufa, Sylvestra, Kurza i Jandę.

Pp. Sylwester i Verkauf oświadczyli, że wyboru ani też żadnej innej funkcji z powodu panujących obecnie stosunków politycznych przyjąć nie mogą. Następnie odbyła się dyskusja nad ustawą w sprawie polepszenia plac slug. Po przemówieniach pp. Panka, Piętaka, Verkaufa, Brzorada, Lewickiego, Abrahamowicza, Czecha i innych, wybrała komisja referentem dla tej ustawy p. dra Piętaka.

Grac, 14 października. *Volksblatt* donosi, że między katolicką partią ludową i antisemicką chrześcijańsko-socjalną toczą się układy celem ścisłego połączenia obu tych stronnictw i klubów.

Tryest, 14 października. Włosko-narodowe stowarzyszenie *Societa politica Istriana* odbyło wczoraj zgromadzenie, na którym prezydent poseł Bartoli omawiał sytuację polityczną i oświadczył, że wyczekując stanowisko posłów włoskich jest zupełnie usprawiedliwione. Posłowie włoscy chcieli sobie zastrzedz zupełną niezależność wobec polityki rządu, ponieważ widzą, że dotychczasowy sojusz ich ze Słowianami nie rokuje żadnych dobrych widoków. Następnie zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucję, wyrażającą nadzieję, że zamiast dotychczasowego sojuszu ze Słowianami, włoscy posłowie starają się będą wejść w bliższe stosunki z opozycją niemiecką.

Budapeszt, 14 października. O pobycie ministra handlu, bar. Dipauli'ego, w Budapeszcie donosi *Egyetertes*, że bar. Dipauli konferował z ministrami rolnictwa Daranyim i handlu Danielem.

Bar. Dipauli miał wyraźnie oświadczyć, że musi obstawać przy utrzymaniu cel za zboże tyrolskie, a gdyby rząd węgierski na to się nie zgodził, on nie może zaręczyć, czy katolicka partia ludowa głosować będzie za ugodą.

Berlin, 14 października. Podług najnowszych półurzędowych doniesień parlament niemiecki otwarty będzie 30 listopada.

Jako kandydata po Bülowie na posła niemieckiego przy Watykanie wymieniają między innymi obecnego posła w Bernie Szwajcarskiem *Rothenhahn'a*.

Genewa, 14 października. Prokurator państwa wykonał wczoraj akt oskarżenia przeciwko *Luccheniemu*. Oskarżenie wniesione z paragr. 252 ustawy karnej genewskiej, orzekającego karę dożywotniego więzienia.

Paryż, 14 października. W kołach dyplomatycznych zapatrują się bardzo poważnie na różnicę zdań między Francją i Anglią w sprawie Faszody. Żądanie Anglii, aby *Marchand* opuścił Faszodę w pierw, zanim zasadnicza kwestja przyjdzie

pod rozprawę, jest dla Francji niemożliwym do przyjęcia.

Paryż, 14 października. W Lugdunie, Grenoble, Rouen, skonsygnowane było wczoraj wojsko w koszarach. Na dworcach kolejowych w innych miastach było ustawione wojsko w pogotowiu, aby przeszkodzić zamysłom syndykatu służby kolejowej, okazującej zamiar przyłączenia się do zмовы powszechnej robotników.

Zgromadzenie robotników budowniczych, jakie się odbyło wczoraj wieczór w giełdzie pracy, uchwaliło urządzić zmovę powszechną i wszędzie wstrzymać się od pracy.

Na dworcu kolei Wschodniej w Paryżu zgromadzono 120 żołnierzy z batalionu inżynierskiego, aby nimi zastąpić robotników świątkujących.

Zarządy towarzystw kolejowych na liniach północno-zachodnich nie obawiają się żadnych przerw w komunikacji, mimo to zarządziły środki przeczności na wypadek, gdyby w nocy przyszło do jakich zaburzeń.

Na wszystkich dworcach ustawiono wojsko. Radzie administracyjnej stowarzyszenia robotników kolejowych polecono wytoczyć śledztwo sądowe za przekroczenie ustawy z r. 1884.

Paryż, 14 października. Podczas obiadu, który odbył się u *Faure'a*, prezydent oświadczył ministrom, iż rosyjski minister spraw zagranicznych Murawiew w powrocie z Biarritz przybędzie do Paryża, ażeby porozumieć się z rządem francuskim w sprawie konferencji pokojowej.

Paryż, 14 października. Dziennik urzędowy ogłasza statystyczne wykazy departamentu cłowego. W pierwszych dziewięciu miesiącach b. r. wynosił import 3.336.287.000 franków, w tym samym zaś okresie ubiegłego roku 2.845.000.000 fr. Eksport wynosił w wspomnianym okresie roku bieżącego 2.554.043.000 fr., a w roku ubiegłym 2.647.368.000 franków. Równocześnie zatem ze zwiększeniem przywozu prawie o 500 milionów fr., zmniejszył się wywóz prawie o 100 milionów franków.

Rzym, 14 października. Cztery mocarstwa, działające wspólnie w sprawie kretańskiej, postanowiły odrzucić zastrzeżenia, zawarte w odpowiedzi rządu tureckiego na ultimatum i oświadczyć stanowczo sułtanowi ponownie, że wszystko wojsko tureckie ma opuścić Kretę w terminie naznaczonym.

Londyn, 14 października. Podług wiadomości, otrzymanych z Tangieru, krążyły tam pogłoski o groźnych zaburzeniach, wynikłych w Tafilet. Wielka banda powstańcza pod dowództwem stryja sułtana, usiłowała zawiadnąć skarbcem miejskim.

Londyn, 14 października. Dotychczasowy sekretarz parlamentu Brodric mianowany podsekretarzem parlamentarnym dla spraw zagranicznych.

Londyn, 14 października. Twierdzą tutaj, że w sprawie Faszody nastąpi porozumienie w ten sposób, iż *Marchand* zostanie mianowany wicekonsulem francuskim. W ten sposób rząd francuski uniknie konieczności odwoływania *Marchanda* do ojczyzny. Co do samej Faszody, ta nie przejdzie w posiadanie Francji, ale zostanie odstąpiona Egiptowi, względnie wolnemu państwu Kongo.

Petersburg, 14 października. Ministerstwo oświaty zaprowadza z rokiem przyszłym szkoły zawodowe z tryletnimi kursami, wzduż całej kolei syberyjskiej dla dzieci zesłańców i służby kolejowej.

Minister spraw wewnętrznych uda się niebawem w podróż do gubernij dotkniętych nieurodzajem, aby się osobiście przekonać o rozmiarach klęski.

Spadł tu wczoraj obfity śnieg i poprzerywał w wielu miejscach druty telegraficzne.

Petersburg, 14 października. W Mohylowie sąd okręgowy skazał znanego milionera Zalmana Kahana za lichwę na pozbawienie szczególnych praw i zsyłkę do gub. ołonieckiej.

Odessa, 14 października. Kongres właścicieli młynów uchwalił zwrócić się do rządu z prośbą o wprowadzenie premij wywozowych dla młewa na wzór Niemiec, Francji i Ameryki.

Kraków, 14 października. Po odbytej dziś rozprawie trybunał pod przewodnictwem radcy *Ferensa* uwolnił od winy Jana Lemańskiego, który we wrześniu strzelił 6-krotnie do swej żony.

Kraków, 14 października. W rozprawie przeciw *Färberom* przesłuchiowano dziś w dalszym ciągu świadków Wiktorę Bielańską, służącą *Färberów*, Jędrzeja Majerskiego, Jana Skwarka, Jana Almasy'ego, szynkarza propinacyjnego w Szaflarach i Jakóba Beutha.

O godz. 1 rozprawę odroczone do godz. 4 popołudniu.

Poznań, 14 października. Przybył tu dr. Witold Mora Korytowski wiceprezydent galicyjskiej kraj. dyrekcji skarbu.

Rada państwa.

Wiedeń, 14 października. Prezydent podaje do wiadomości, że sąd w Chebie domaga się wydania pp. Schoenerera i Ira.

Odczytano szereg wniosków nagłych i zwykłych. Między innymi wniosek p. *Stapińskiego* o upaństwowienie wszystkich nie państwowych urzędów pocztowych.

Pp. Bojko, Krempa i Stapiński interpelują w sprawie postępowania lwowskiej dyrekcji kolei państwowych, ci sami interpelują też o rzekome nadużycia żandarmów galicyjskich.

Z kolei prezydent ministrów hr. Thun odpowiada na szereg interpelacyj dawniejszych. W odpowiedzi na interpelację p. Gambiniego w sprawie rozruchów w Parenzo, prezydent ministrów oświadcza, że ekscesy wynikły z kłótni, wszczętej przez pijanych chłopów i nie miały żadnego politycznego ani narodowego podkładu.

Co do ekscesów tryesteńskich, minister ubolewa, że podczas gdy w całej Austrii z powodu okropnej katastrofy genewskiej zapanowała żaloba, w Tryeście odbywały się huczne zabawy, które obrażały uczucie lojalności i przywiązania do tronu. Prezydent ministrów zaznacza, że rząd kładzie wszelką wagę na utrzymanie dobrych stosunków z państwem włoskiem i zapewnia, że w przyszłości z całą energią karać będzie wszelkie wykroczenia przeciw Włochom.

Dalej odpowiada prez. ministrów na interpelację pp. Schreibera i Mayera w sprawie noty Murawiewa. Mowca jest w możności zakomunikować, że nasz rząd spraw zagranicznych, który wielkoduszną i humanitarną inicjatywę cara bardzo sympatycznie powitał, oświadczył rządowi petersburskiemu, że nietylko żadnych trudności osiągnięcia tego wysokiego celu stawiać nie zamierza, lecz przeciwnie gotów jest tę piękną myśl ile możności popierać. (Okłaski).

Nie potrzebuje dodawać, że pod tym względem z ministrem spraw zagranicznych w zupełności się solidaryzuje. Inicjatywa rosyjska, jak wiadomo, u wszystkich rządów doznała przychylnego przyjęcia.

Z kolei poseł Iro polemizuje z *Neue Freie Presse*, że mu dziś zarzuca, że i on już nawet zaniechał obstrukcji. Iro odpowiada, że on sam jest za słaby, aby obstrukcję dalej prowadzić, winny są inne stronnictwa niemieckie, które go nie chcą popierać.

Z porządku dziennego następuje ciąg dalszy dyskusji nad rozporządzeniami o prowizoryum budżetowym. Jako mowca *contra* p. d'Elvert zarzuca rządowi, że jest niekonstytucyjnym.

Po upadku *Badeniego*, który wywołał obecne zamieszanie w państwie i po bezskutecznych usiłowaniach br. Gautscha należało się spodziewać, że poprawią się stosunki w Austrii i że następuje rząd uważać będą konstytucję, jako nietykalne palladyum. Tymczasem stało się przeciwnie.

Rząd hr. Thuna zrobił jak najszerszy użytek z §. 14-go i przygotowuje rządy absolutystyczne. Zarzys językowe hr. Thuna były tylko dla Czechów korzystne, hr. Thun wstydił się je nawet opublikować. Dziś już i na Morawach panuje rozgoryczenie w sprawach językowych. Wszystko to wina hr. Thuna.

Rząd, który przekracza konstytucję, nie jest rządem austriackim. Taki rząd załatwia tylko interesy pewnej grupy, nie zaś interesy państwa austriackiego.

Rząd jest narzędziem małej ale potężnej grupy feudalnej szlachty, która, jak historia uczy, działała zawsze na szkodę państwa.

Mowca krytykuje dalej rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie zachowania się sędziów, widzi w tem konfiskatę politycznych praw sędziów i ich niezawisłości, takie postępowanie prowadzi do urzeczywistnienia zasady *stat pro ratione voluntas*.

Godz. 2 zabiera głos również *contra* p. Grobmeyr.

Pod kołami pociągu. Do notatki umieszczonej w dzisiejszej kronice, otrzymujemy w ostatniej chwili następujące szczegóły. Pociąg, który miał przybyć ze Stryja dziś rano o godz. 8 minut 41, dobiegał już do stacyi. W miejscu, tuż przed stacyą, zwanem Lewandówką, najechał nagle na Karola Spinetra, 18 lat liczącego, zarobnika kolejowego. Przyczyną wypadku była własna nieostrożność Spinetra. Niósł farby i mimo zbliżającego się pociągu, chciał przejść na drugą stronę toru.

Musił się widocznie pośpieszyć, w tej zaś samej chwili dostał się pod koła pociągu. Śmierć poniósł na miejscu, koła bowiem rozszarpały go na sztuki. Na miejsce wypadku przybył natychmiast komisarz częściowy p. Sasiada i dr. Tatarczuch. Po dopełnieniu oględzin, zwłoki pozostawiono na stacyi, nie odstawiając ich do kostnicy miejskiej, albowiem wypadek zdarzył się w miejscu, położonem już po za obrębem miasta.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 14 b. m.

Wiedeń, 14 października. (Giełda zbożowa).

Sprzedawano: pszenica na jesień 9'34 do 9'36, pszenica na wiosnę 9'12 do 9'20, żyto na jesień 8'05 do 8'10, żyto na wiosnę 7'81 do 7'83, owies na jesień 6'02 do 6'04, owies na wiosnę 6'18 do 6'20, kukurydza na wrzesień-październik 5'87 do 5'89, kukurydza na maj-czerwiec 5'09 do 5'10, olej na styczeń-kwiecień 33— do 34—.

Uspokojenie silne.

Budapeszt, 14 października.

Pszenica na październik 9— do 9'02, pszenica na marzec 9'29 do 9'31, żyto na październik 7'60 do 7'65, żyto na marzec 7'70 do 7'80, kukurydza na październik 5'40 do 5'45, kukurydza na maj 4'80 do 4'82, owies na październik 5'65 do 5'70, owies na maj 5'92 do 5'94.

Tendencja silna.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 14 października.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 8'60 do 8'70. Pszenica na termin do ——. Żyto gotowe 6'90 do 7'20. Żyto na termin

— do —. Owies obrocny stary — do —. Owies nowy 5:75 do 6:— Jęczmień pastewny 5:50 do 5:75. Jęczmień browarny 6:— do 6:50. Rzepak 11:25 do 11:40. Lnianka — do —. Groch pastewny — do —. Groch do gotowania 6:50 do 8:50 Wyka — do — Bobik — do —. Hreczka — do —. Kukurydza stara 5:70 do 5:90 Kukur. nowa lub na term. — do —. Chmiel za 56 kilo 70:— do 115:—. Konieczyna czerwona 45:— do 50:— Konieczyna biała 35:— do 40:—. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka 15:— do 17:—. Spirytus paritas Tarnopol 16:75 do 17:—, na termina 13:75 do 14:—. Tendencja, co do żyta stale mocna, co do pszenicy słabsza, inne produkta niezmiennie. W spirytusie tendencja nieco słabsza.

Z Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Dnia 8-go b. m. odbyło się posiedzenie komitetu pod przewodnictwem prezesa hr. Antoniego Wodzickiego. Na wniosek p. Karola Czeczka uchwalono wystosować memoriał do Koła polskiego, zwrócić przeciwko projektom podwyższenia podatku od wódki. Postanowiono również osobnym pismem odnieść się tak do Koła polskiego, jak do ministerstw oświaty i rolnictwa, oraz do ministerstwa dla Galicji w sprawie krakowskiej stacji doświadczalnej przy tutejszem studjum rolniczym, której utworzenie tylekroćnie przyrzekane, napotyka ustawicznie na coraz to nowe przeszkody. Przyjęto także do wiadomości sprawozdanie z subwencyonowanych przez komitet wystaw rolniczych w Bochni i Rzeszowie. W miejsce prof. Antoniego Górskiego, który zrezygnował z kuratorji szkoły czernichowskiej, wybrał komitet Maryana Dydyńskiego z Raciborska. Wreszcie postanowiono zakupić pół wagonu lnu inflanckiego.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś w piątek d. 14 października 1898.

Pierwszy występ GUSTAWA FISZERA.

(wznowienie)

CHORY Z UROJENIA

(Le malade imaginaire)

komedia w 3 aktach Moliera.

O S O B Y:

Argan	p. Fiszera
Belina, druga żona Argana	pni Kwiecinska
Aniela, jego córka z 1-go małżeństwa	pna Czaplinska
Ludwisia, siostra Anieli	Basia Zielińska
Berald, brat Argana	p. Chmieliński
Kleant	p. Wysocki
Diafoirus, lekarz	p. Feldman
Tomasz, jego syn	p. Walewski
Antosia, służąca Argana	pni Stachowicz
Purgon, lekarz Argana	p. Kwiatkiewicz
Fleurant, aptekarz	p. Jaworski
De Bonnefois, notaryusz	p. Morozowicz

Scena w Paryżu.

Rozpocznie:

POCZCIWIEC

komedia w 1 akcie przez Kazimierza Rojana.

O S O B Y:

Falecki, optyk	p. Chmieliński
Ludwika, jego żona	pni Gostyńska
Wanda, ich córka	pna Policka
Łańska, właścicielka wsi	pni Cichocka
Bolesław Tomicki, jej siostrzeniec	p. Wostrowski
Grzegorz Bukwa, właściciel tartaku	p. Feldman
Franciszek, jego syn	p. Nowacki
Dudaczek, tapicer	p. Kwiatkiewicz
Służąca	p. Zamorska

Rzecz dzieje się na wsi u Łańskiej.

Jutro w sobotę popołudniu dla młodzieży szkolnej „Belweder“ — Wieczór po raz 9-ty „Szatani na ziemi“.

Początek o godz. 7, koniec około 10-tej wieczór.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 14 października.

T. hr. Sobañska z Krakowa. — L. hr. Dębicki z Jaworowa. — A. M. Daniel z Jass. — Dr. F. Stokłosiński, z żoną, ze Starego miasta. — S. Skarzyński ze Studzianki. — P. François z Paryża. — Dr. R. Landau i dyrektor J. Wojciechowski, z żoną, z Krakowa. — Dr. T. Niementowski ze Zbaraża. — J. G. Kaufman ze Solotwiny. — M. Weinberg z Warszawy. — W. Garapich z Szyłów. — B. Krigs ze Lwowa. — Dyrektor K. Voss z Bielic.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 14 października.

P. Madajewski z Kramarzówki. — Piotrowie Rożalowsy z Podola rosyjskiego. — Gustaw Kępiec z Halicza. — P. Münzgerowie z Komarna. — P. Kwaśniewscy z Warszawy. — A. Munk, P. Kuryłowicz z Bóbrki. — Ludwik Gdulski z Krakowa. — M. Węgrzynowicz z Hlinicza. — Otto Schamann, J. Möps z Wiednia. — Kapitan Bernstein z Berna. — Nadporučnik B. Herżan z Czerniowiec. — A. Launhardt z Paryża. — K. Probuier z Monachium.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Jako korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:

Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego

Listy zastawne Banku krajowego,

Listy zastawne Banku hipotecznego.

SOKAL I LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia jakiegokolwiek prowizyi.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy do ciągnięcia 2 listopada br.

na Wiedeńskie Losy komunalne

po zł. 4.50 wraz ze stemplem.

Główna wygrana 400.000 koron.

Losy jubileuszowe

tylko 50 cent.

Główna wygrana 100.000 koron 2 razy po 25.000 koron i 1 raz 10.000 koron. do ciągnięcia 22 października br.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrano w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

NADESLANE.

Kancelaryja adwokacka

RADCY

Dr. Władysława Daisenberga

we Lwowie, przy ul. Zyblikiewicza 1. 2, p. I.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. JAN ROSNER

powrócił i ordynuje przy ulicy **Sobieskiego 1. 5.**

Dr. Edmund Kowalski

lekarz zakładu wodoleczniczego „KISELKA“ obok Lwowa, ordynuje w zakresie hydroterapii w godzinach popołudniowych (3—5) w mieście przy ul. Akademickiej 1. 11 parter, mieszka zaś stale w Zakładzie.

Zakład otwarty przez całą zimę.

Powróciłam i na liczne zapytania donoszę P. T. szanownym Paniom, że już otrzymałam obfity wybór najświeższych **materyałów**, oraz przyborów na suknie, jakoteż gotowe **jesienne modele**.

L. et K. Schweizerówny.

Magazyn MOD „IRIS“

poleca na sezon jesienny wielki wybór **kapeluszy damskich**. **Ul. Jagiellońska 7, I. p.** (róg Trzeciego Maja).

Dr. Manuel Berger

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 2.

Adwokat Dr. IZYDOR DIAMANT

przeniósł kancelaryę adwokacką z Czortkowa do Stryja.

Długoletni lekarz-dentysta A. STEIN w Tarnopolu,

wykonuje wszystkie operacye jamy ust bezbolesnie. Sztuczne zęby i szczęki całe sporządza w najnowszy sposób amerykański.

Dr. Tadeusz Niemczynowski

operator

powrócił i ordynuje nadal **ulica Kopernika 28, od 3—5 popołudniu.**

Lekarz chorób wewnętrznych

Dr. Fränkel

przeprowadził się na **ul. Leona Sapiehy**, naprzeciw techniki.

Podziękowanie.

Wsie: Wola rozwienicka, Pelnatycze, Czastkowice, i Czudowice, należące do klucza Zarzeckiego a będące własnością Jego Ekscelencyi, Jaśnie Wielm. hrabiego Włodzimierza Dzieduszyckiego, zostały, jak wiadomo w b. r. gradem bardzo dotknięte, doznały w tem nie-szczęściu hojnej i prawdziwie ojcowskiej pomocy a to zboża na zasiew w wartości przeszło 3000 zł. w. a. Za który to dar składają wójtowie w imieniu mieszkańców tychże gmin najserdeczniejsze, modlitwą do Boga płynące podziękowanie.

Wola rozwienicka, 1 października 1898.

Szymon Król, wójt z Pelnatycz. Jan Mielniczek, wójt z Woli. Stanisław Gemra, wójt z Czudowic. Jan Lewko, wójt z Czastkowic.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. października 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	ładaja
Renta papierowa maj-listopad	101.15	101.35
lutego-sierpnia	101.05	101.25
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.05	101.25
kwiecień-październik	101.05	101.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	105.00	105.00
1860 po 500 zł. wa. 5%	140.00	140.50
1860 po 100 zł. 5%	158.50	159.00
1864 po 100 zł.	195.50	196.25

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł.	120.50	120.70
Renta wol. od pod. 4% na 200 kor.	101.50	101.70
Renta inwest. austr. 8 1/2% na 200 kor.	92.00	92.20

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyha. Albrechta na 100 zł. 4%	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elzbiety w złocie wolne od podatku na 100 zł. 4%	120.00	120.75
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa na 100 zł. 5%	127.40	128.40
Kol. Arcyha. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku na 200 kor. 4%	99.30	100.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	210.20	211.20

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta na 300 zł. 5%	118.10	114.10
Kol. Cesarz. Elzbiety w złocie wolne od podatku na 200 zł. 5%	188.00	188.00
Kol. bukowiański lokal. na 200 kor. 4%	98.40	99.40
Kol. gal. Karola Ludwika na 200, 100 zł. 4%	99.30	100.30
Kol. lwowsko-czern. jassyjskiej z r. 1894 na 200 kor. 4%	99.70	100.70

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta na 100 zł. 4%	119.90	120.10
100 kor. na 200 zł. 5%	98.00	98.20
kor. 4%	98.00	98.20
obl. prop. na 100 zł. 4 1/2%	100.00	101.00

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.75	139.75
100 kor. na 200 zł. 5%	161.50	162.50
50 zł. 5%	161.50	162.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.50	98.50
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.50	104.50
Gal. obl. prop. z r. 1878 na 100 zł. 6%	97.00	98.00
Gal. obl. prop. z r. 1898 na 200 kor. 4%	97.00	98.00
Gal. obl. prop. z roku 1889 na 100 zł. 4%	97.10	98.10
Pożyczka premijowa m. Wiednia z r. 1874	175.00	176.00
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 na 100 zł. 4%	95.00	95.50
Renta włoska na 100 kor. 4%	109.25	109.75
Pożyczka bułgarska z r. 1892 na 100 zł. 6%	33.00	34.00
Pożyczka serb. prem. na 100 frank. 2%	58.15	58.65
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	58.15	58.65

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anstr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.20	99.20
obl. pr. z r. 1880 3%	120.00	121.00
1889 3%	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.00	105.75
los 4%	98.60	99.00
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.00	110.60
los 60 lat 4 1/2%	100.05	101.00
koron 4%	98.75	99.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	98.30	99.20
4% los. 41 lat	98.00	98.60
4% stare	97.25	98.00
4% na 200 kor.	95.75	96.00
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	100.85	101.85
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 8 em. 4 1/2 lat na 200 kor. 4 1/2%	100.50	101.25
Banku krajow. los. 57 1/2 lat na 200 kor. 4%	98.00	99.00
Banku krajow. obl. los. na 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.20	101.20

Obligacye z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer. Jassy z r. 1884 na 300 zł. 4% mniej 10%	92.10	93.10
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 na 300 zł. 4%	98.65	99.65
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.00

Węg. gal. kolej em. 1870 za 200 zł. 5%	108.00	108.80
1878 za 200 zł. 5%	108.00	108.80
1887 za 200 zł. 4%	98.80	99.70

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo anstr. 120 zł.	154.00	155.00
Peszt. banku handl. 500 zł.	1422.00	1424.00
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	853.50	854.00
Węg. banku kredytu 200 zł.	878.00	879.00
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.00	750.00
Gal. banku hipot. 200 zł.	879.50	881.00
dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	221.75	222.25
Austro-węg. 600 zł.	900.00	903.00
Związk. (Unionbank) 200	291.75	292.25
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.50	134.50
Złotostaniska banku 100 zł.	129.00	129.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	208.00	210.00
(akc. zakł.) 200 zł.	160.00	170.00
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3415.00	3425.00
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.50	293.50
wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.00	209.00
państwowych 200 zł. per ult.	848.75	849.25
południowej 200 per ultimo	711.75	727.75
węgier. galic. i. 200 zł.	212.50	213.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towarz. 500 kor.	179.50	180.00
Praskiego Tow. żelazn. przem. 200	790.00	792.50
Schodnia 500 kor.	685.00	686.00
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per ult.	131.50	132.00
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	173.50	174.00

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.20
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199.40	200.00
Clary 40 zł. mk.	61.00	62.00
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk.	170.00	180.00
Pożyczka m. hiszpanu 20 zł.	30.00	31.00
Losy m. krakowa 20 zł.	27.50	28.00
Pożyczka m. lablany 20 zł.	22.50	23.50
fen 40 zł.	62.25	63.25
Pałfy 40 zł. mk.	64.00	65.00
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.50	20.00
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.00	27.00
Salma 40 zł. mk.	82.00	83.00
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.00	29.00
St. Genois 40 zł. mk.	80.20	81.00

Pożyczka m. Stanisława 20 zł.	51.00	55.00
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	165.00	166.00
m. 50 zł. 4%	73.00	74.00
Waldsteina 20 zł. mk.	60.00	61.00

Waluty.

Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 3 guld. złota moneta	90.00	90.50
20-frankówka	9.58	9.54
20-markówka	11.70	11.80
Rosyjski półimperyal	58.87 1/2	58.95
Niemieckie banknoty za 100 marek	43.90	44.00
Wielkie banknoty za 100 lir.	120.27 1/2	120.35
10 funtów sterlingów	127.12 1/2	127.62 1/2
Ruble (za 100 rub.)	127.12 1/2	127.62 1/2

Berlin, dnia 13 października:

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele wamienistka. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele a prezidenta kraj. dyr. skar. Korytowski. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedwydm wyzszego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u markatka, z wyjątkiem wtorku i piątku.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna łac. (oltarz, przed którym Jan Kasimierz r. 1856 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok b. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętych, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden z starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w katedrze Łrzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli staropolska, wzniesiona w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Znakomite gminy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa, pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unita“ Matyja). — Ratusz, na Ryńku, dawny gmach Politechniki, nowy gmach sądowy, przy ul. Batorego, Namieśtnictwo, Zakład Ormiański, Dom inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskie“, co niedziele od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unita Lubelskiej“, usypany na pamiątkę 300-nej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namieśtnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niedy Biesiadzieckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 6. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do 6. popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa biletów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatka, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. więcej. Kurs flakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatka 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. więcej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:05 rano, posp. 1:30 w pop., osobowy 6:10 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:10 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3:04 w nocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:00 popoł., posp. 9:39 wiecz.

Z Czerniowca osob. 6:45 rano, osob. 10:35 rano, posp. 1:50 w połudn., osobowy 5:40 popoł., posp. 9:45 wiecz.

Z Stryja osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w pop., osob. 10:30 w nocy, osob. 12:15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7:55 rano, osob. 5:55 popołudniu (ostatni z Belzca).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy, 7:50 rano.

Z Jarosławia osob. 10:45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:40 rano, osob. 1:01 w pop., osob. 7:57 rano.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:10 rano, posp. 8:35 rano, osob. 8:50 rano, posp. 2:50 w południe, osob. 6:46 popoł., posp. 10:40 wiecz.

Do Podwołoczysk (na Podzamcze) posp. 6:15 rano, osob. 9:53 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6:05 rano, osob. 10:55 przedpołudniem, posp. 2:40 popoł., osob. 6:30 po połudn., posp. 10:05 wiecz.

Do Stryja osob. 5:20 rano, osob. 9:15 przedpoł., osob. 3:30 po połudn., osob. 7:00 wiecz.

Do Sokala osob. 9:55 przedpoł., osob. 7:15 wiecz (pierwszy z Belzca).

Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7:10 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4:55 popoł.

Do Janowa osob. 9:26 rano, osob. 2:11 po południu, osob. 8:40 wiecz.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Laternie gospodarcze, oraz mniejsze i większe domowe w wielkim wyborze poleca.

O. T. WINCKLERA Syn
Lwów, Rynek 1. 28.

Udział fabryki parowej wyrobów drzewnych w najlepszym ruchu będącej, jest pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia pod „Fabyka 1864“ do Rudolfa Mossego w Krakowie. 3462

Resztki choćników i wysortowane dywany, portjery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich. Skład dywanów „Au Louvre“, Lwów ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana). — Także i na raty bez podwyższenia cen. Dla prowincji cenniki gratis i franco. 2957

Herbatę znakomitej dobroci, poleca handel **Wohla**, Lwów, pasaż Hausmana. 3330

Już wyszła książeczka **Zamordowanie cesarzowej ELŻBIETY** z ilustracjami. Cena 20 ct. Nadsyłający 22 ct. do nakładcy M. Pordesa, Stanisławów, otrzyma franco. Do nabycia również we wszystkich księgarniach i biurach dzienników. 3520

Papier listowy z winietą Mickiewicza, 50 arkuszyków, 50 kopert w kasetkach za 80 ct. można nabyć w lokalu Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Rynek 1. 10, pierwsze piętro. 707

U Troczyńskiego w pasażu Hausmana: pół kilo **Karmelków** 40 ct., „**Pomadek**“ 60 ct., „**Czekoladek**“ 1 zł. Wyrób własny. 3473

Koszulki, kałesony męskie, damskie i dziecięce, systemu prof. Jaegera, sztuka od 50, 65, 75, 80, 1'10, 1'50, 2'—, 2'50 do najlepszych wełnianych po 4'20 bardzo mocne i ciepłe, poleca **Maks Mühlfeld**, Lwów, Rynek 37. — Łaskawe zlecenia z prowincji uskutecznią się jak najrychlej. (3392)

5 kilo słodkich WINOGRON kuracyjnych oplatnie z zaliczką 2 zł. 10 ct. **Lebhart Beresowski (?)**, Węgry. 3370

Łożka orzechowe, sofka, obrazy, lampy, tanio do nabycia. **Zielona** 1. 6. 3502

Także i na raty

bez podwyższenia cen dywany, portjery, chodniki, koldry wawowane, kapy na stoły i łożka dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów „Teppichhaus Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska 1. 6. (Pasaż Hausmana). Na prowincję wysyła się cenniki gratis i franco. 2954

Kartofle najlepsze jadalne, wybierane **Andersony** i **Reichskanzlery** 100 kg. po 1 zł. 40 ct. z dostawą do domu — poleca folwark **Zubrza**, p. Sichów. 3544

Wyborna kawa pół kilo 75 ct. „**Syryusz**“ ulica 3 Maja 1. 2 Lwów. 3319

Najniższawodniejszy sposób ochrony kobiet podaje listownie (1 zł. 10 ct. markami). Dr. **Wańkiewicz**, Lwów. 3403

Szlossera Dzieje powszechnie komplet 22 tomów w pięknej oprawie, tanio do nabycia. Wiadomość „**W. S.**“ w „Słowie polsk.“ 3365

Ubrania męskie od 8 zł. **Paleta zimowe** od 10 zł. **Płaszcze uniformowe** od 7 zł. — o 30% taniej jak wszędzie — poleca **Józef Körner** Lwów, ulica Jagiellońska 1. 4.

Power w dobrym stanie sprzedam za 60 zł., ul. Staszica 1. 3, parter, drzwi 2. Dowiadywać się można od 2 do 3 w południe. 3348

Koszule męskie w najlepszym gatunku wysyłam franco na próbę po złr. 1'30, 1'50, 1'75, 2 do 2'50. **Kalesony** z trwałego płótna, robota domowa po 15 ct., 90, 1'20 do 1'50. — Handel białozny i męszyn nowości D. Körner, Lwów, plac Halicki 14. 2966

Kartofle imperatory, wybierane, najlepsze do jedzenia po 1 zł. 60 ct. na zamówienie listowne dostawa do domu we Lwowie. Osuchowski, Kłodno p. Żółtańce. 3541

Przez cały dzień otwarty!

Wyrab mięsa wołowego, wieprzowego, cielęciny i baraniny, najlepszej jakości po umiarkowanych cenach. Dla Pp. Restauratorów, Traktierników i odbiorców większej ilości, ceny niższe. — Poleca się łaskawej pamięci.

Z głębokim szacunkiem **Józef Demeter** Rynek 17, vis a vis głównej bramy ratusza. 3547

Occasion. Dwie duże szafy mahoniowe, damski stolicek antyk, starofrancuski pajak do sprzedania ul. Sykstuska 29. — Pośrednictwo wykluczone. 3561

Fortepian w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Sykstuska 14, II. piętro. 3554

Interesy majątkowe i handlowe.

Na sprzedaż **Kamienica** dwupiętrowa, 2 fronty, ul. Zyblikiewicza. Gotówka potrzebna 23.000 zł. **Willa z ogrodem** i placem budowlanym obok Wysokiego Zamku. Gotówka potrzebna 6.000 zł. **Plac budowlany** ul. „Na Błonie“ także, częśelowo. Wiadomość **Gostynski & Als**, plac Halicki 3. 3528

Kamienica dwupiętrowa, narożna, o dwu frontach, z wolnymi latami, dobrze się rentująca, prawie w śródmieściu, jest tanio do sprzedania. Potrzebny kapitał 16.000 złr. po uwzględnieniu długów. Również możliwa zamiana na mniejszą realność lub folwark. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w biurze dzienników, Pasaż Hausmana. 3506

Majątek ziemski 500 morgów, blisko Lwowa do sprzedania lub zamiany za kamienicę. Pośrednictwo wykluczone. — Administracja „**Słowa**“ A. B. 3545

Handel towarów mięsnych z pokojem do śniadań na prowincji jest zaraz do sprzedania z powodu zmiany rodzinnych stosunków. Informacji udzieli Agencja dzienników, pasaż Hausmana 1. 8. 3551

Mieszkania i sklepy.

b) Zaofiarowane.

Kraszewskiego 1. 23 na I piętrze salon z balkonem i 3 pokoje z przynależnościami. 3345

Mickiewicza 11. Śliczne mieszkanie, obok willi Styki, po 5 pokoi zaraz bardzo tanio do wynajęcia. 3501

Przy ul. Batorego 1. 22. Jest sklep, dwa pokoje i pomieszczenie od 1 listopada do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorey. 3503

Ośm pokoi

na pierwszym piętrze, naprzeciw ogrodu miejskiego, przy ul. Mickiewicza nr. 26, zaraz do najęcia. 3053

Pomieszczenie 3 pokoje, kuchnia i spiżarnia z wodociągiem zaraz do wynajęcia, ul. Szumlańskich 1. 11. 3559

1 pokój z meblami lub bez dla dystyngowanej pani do wynajęcia. Ul. Kopernika 1. 18, II piętro. 3565

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, osobny strych, ul. Supińskiego 1. 24. 3555

Przy ul. Franciszkańskiej 1. 19. są różne pomieszczenia do wynajęcia. 3549

Doniesienia różne.

Pracownia rusznikarska i skład broni **Bolesława Jankowskiego** we Lwowie, ulica **Czarneckiego 1. 2**, ma na składzie w różnych systemach **BRON myśliwska**, jak wszelkie przybory. Pod gwarancją przyjmuje wszelką reparację. Cenniki gratis i franco. 3476

Hotel Victoria przy ulicy Hetmańskiej, naprzeciw ulicy Karola Ludwika, w śródmieściu położony, urządzony podług najnowszych wymogów czasowych. Poleca się P. T. Publiczności i wysokiej szlachcie. Ceny pokoi za dobę od 80 ct. do 3 zł. Z uszanowaniem **Zarząd** 3528

2.000 zł. za **1.000 zł.** lub serce i rękę oddam tej osobie, która mi pomoże do ukończenia studiów medycznych. Lwów, p.-r., Zorza. 3505

Zginął piesek, ratler czarłany, na głównym dworze. Znalazca otrzyma sowitą nagrodę. Zgłosić się do dozorey domu. **Mickiewicza 14.** 3543

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Leśniczy egzaminowany, o beznany z czynnościami przełożonego obszaru dworskiego, biegły w rachunkowości i korespondencji niemieckiej i polskiej, z dobrmi świadectwami, żonaty, poszukuje posady do rewiru, lub do biura. O łaskawe zgłoszenia prosi pod J. T. w Zakomaczu, poczta Ożydów. 3542

Ogrodnik, kawaler, młody, wykształcony, wszechstronnie, z chlubnymi świadectwami poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia „**Botanik**“ biuro Ploha. 3558

Uzdolniona panienska poszukuje posady w sklepie towarów modnych. Adres p.-r. D. H. 8, Lwów.

Mężczyzna młody poszukuje posady magazyniera lub kancelisty przyw. p.-r. K. Lwów.

Kawaler posiadający egzam. rachunk. państw., poszukuje posady. P.-r. ZLSK 6, Stryj. **Stelmach** kawaler poszukuje zajęcia w dworach katolickich, z nacyniem skarbowym. p.-r. D. 29. Lwów.

Skończywszy klasę VIII. wydz. i rok przyw. nauki, szukam zajęcia biurowego. Bron. Schiffman, Drohobycz.

Uczeń z handlu korzen., poszukuje posady. Bliższa wiadomość pod S. J. w „Słowie“.

Pomocnik handlowy dzielnego ekspedient i kores. poszukuje posady. P.-r. „**Pszczółka**“ Lwów. **Osoba** intel. umiejająca dobrze gotować, poszukuje miejsca. „**Marya**“ w Słowie.

Poszukuje zajęcia biurowego popołudn. Łaskawe zgłoszenia pod W. Z. w „Słowie“.

Ekonom, 28 lat, poszukuje pracy zaraz lub od Nowego Roku na ordynaryę. Kańczuga „**A. B.**“

Praktykant farmacji poszukuje posady. Adres, Apteka Kulaka Brody.

Praktykant do sklepu korzennego poszukuje umieszczenia na prowincji. Wiadomość w „Słowie“.

Ogrodnik artyst., 34 lat, żonaty, bezdzietny, szuka posady od now. roku. Post.-r. „**Viola**“ Drohobycz.

b) Zaofiarowane.

Poszukuje się zdolnego magistra Warunki korzystne. Zgłoszenia do aptekarza Dadleza w Żółkwi. 3463

Zdolny kierownik techniczny, wiertniczy, obznajomiony gruntownie z kandyjskim i wolnospadowym systemem wiercenia, poszukuje posady zaraz. Listy pod M. J. S. Borysław. 3500

Główna Agencja Towarzystwa im. „**Gizeli**“ w Tarnopolu, poszukuje zdolnych a pewnych agentów. Zgłoszenia i bliższe informacje listownie. 3563

Adwokat dr. Morawiecki w Skolem poszukuje natychmiast rutynowanego koncyplanta. 3560

Wychowanie i nauka.

Niemka bona mogąca udzielać korepetycyi uczniowi czwartej klasy ludowej niem., znajdzie miejsce, Adres Lwów, **Agencja Dzienników** Pasaż Hausmana 9. „**Marya**“ 3511

Ein Sprachlehrer ertheilt Ungarische Unterrichts Stunden. Näheres Zeitungs-Agentur, Hausman's Passage 9. 3553

Miażyńska udziela lekcji tańców w domach prywatnych, pensionatach i u siebie. **Ormiańska 24**, I. piętro. 3550

Udziela lekcji gry fortepianu uczenia Mikulego za skromnem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość pod „**Nauka**“ w Administracji Sł. polskiego.

Młoda panna poszukuje miejsca jako bona na prowincji. G. K. p.-r. Lwów.

Lekcji GRY na CYTRZE i fortepianie udziela panienska, posiadająca dobrą szkołę, u siebie w domu lub uczących się. Wiad.: ul. Bartosza Głowackiego 1. 4 (w parterze).

Uczeń z VI. kl. gimn., utrzymujący się z l. keyj, poszukuje lekcji we Lwowie. Za sumienność i gorliwość ręczy. Adres: W. W. „**Słowo polsk.**“

Młoda wykształcona panienska poszukuje lekcji i korepetycyi. Zielona 5, I p. na prawo.

Osoba młoda intel. poszukuje miejsca lektorki, biurowego zajęcia lub do sklepu. Natalia O. 100 p.-r. Lwów.

Nauczycielka, Polka, biegła w języku niemieck., poszukuje umieszczenia. P.-r. „**W. W.**“ Stryhańce.

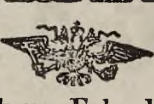
Uczeń V. kl. gimn. przyw. poszukuje lekcji lub pisanie. — Wiadomość w Adm. „**Słowa**“

Uczeń VI kl. gimn. poszukuje lekcji we Lwowie. Za dobre postępy ręczy. Zgłoszenia A. O. w „**Słowie**“.

Istniejący od lat 20-tu. Zakład wodoleczniczy Dra Piaseckiego w ZAKOPANEM

u podnóża Tatr, po pożarze zupełnie na nowo odbudowany i we wszelkie nabytki nowoczesnego wodolecznictwa zaopatrzony; leżący w najpiękniejszym ustroniu stacyi klimatycznej, otwarty jest dla potrzebujących wodoleczenia przez cały rok bez przerwy i pomimo panującej drożyzny, utrzymuje stale ceny bardzo umiarkowane. — Zakład posiada urządzenia do kąpeli słonecznych i parowych według Riklego, tudzież przybory do polewań Kneippa i kąpielek Kuhnego. Prospekty z cennikami rozsyła na żądanie Zarząd.

1954 Dr. Wincenty Piasecki.

Ces. król.  uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców

Jakóba Sprechera i Spki

we LWOWIE

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „**Bongoli**“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

Najlepszym i najtańszym nawozem fosfatowym

na wszelkie rodzaje zbóż, rośliny koniczynowe i pastewne, ziemniaki i buraki, na łąki i pastwiska jest

295 **maczka Thomasa.**

Poreczona zawartość 13-15% cytratu rozpuszczalnego kwasu fosforowego.

Kosztorysy, pisma fachowe i wszelkie żądane wyjaśnienia na żądanie.

Wszelkie zapytania należy adresować do reprezentacji des Phosphatmehl-Verkaufs-Bureau der böhmischen Thomaswerke in Prag:

Józef Karrach

we Lwowie, ul. Jagiellońska 22, Telefonu nr. 408.

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, zsuwa w krótkim czasie: piegi, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świetną białosć, świeżosć i delikatnosć. — Cena 2 zlr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Hallicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniów**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., **rocznie** 3 zł. 60 ct. Prenumeratorowie roczni otrzymują wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „**Mód paryskich**“ Lwów, Łyczakowska 27. 605

Numera okazowe na żądanie wysła się bezpłatnie.

Samuel Fischer

główny skład futer istnieje niezmieniony na tem samym miejscu we **Lwowie** przy ul. Teatralnej 1. 11 i utrzymuje zawsze na składzie obfity wybór futer w skórkach, gotowe futra męskie i damskie, oraz zarękawki, kołnierze i czapki. — Wszelkie roboty kuśnierskie wykonuje się najstaranniej i po umiarkowanych cenach.

Wózek

węgierski tanio do sprzedania. Ul. Kopernika 1. 3. 3297

HERBATA

Herbata ochronna rzeczywiście chłńska przez Rosyę sprowadzona o wybornym smaku, 4 wysmienite gatunki, — Pakiet 125 gramów:

Nektar książęcy	57
Perla Chin	75
Bukiet królewski	1-25
Kwiat cesarski	1-25

Także wybory **RUM** i wysmienity **KONIAK** prawdziwy francuski w 3 gatunkach 5808

Kazimierz Lewicki

Lwów — ul. Trybunańska,

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Masę francuską

do podłóg

Masę woskową

do podłóg

Lakier bursztynowy

do podłóg

taniej jak wszędzie

poleca

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2.

Ekspedycja pocztą dwa razy dziennie!

Elegancki Fajeton

otwarty tanio do sprzedania. Wystawa Przemysłowa — plac Hallicki. 3296

Cesarska panorama

3 Akademicka 3

(naprzeciw Hotelu Żorża) otwarta od g. 10 rano do g. 10 wieczór.

Podróże przez cały świat.

W tym tygodniu

I s t r y a

miasta: Fiume, Ilka, Lowrana, Luissin piccolo itd.

Wstęp 10 ct., dzieci połowę.

Panorama odznaczona 36 medałami. Kto sobie iswoim dzieciom chce zrobić przyjemność, niech odwiedzi ten zakład pouczający. 3540

NOWOŚĆ!

Stanisław Rossowski

MOJA CÓRKA

Powieść

do nabycia w Administr. „Słowa“. Cena 1-50 ct.

Leśnictwo Zassów pod Czarną (op. Zassów, stacya kolei i telegraficzna Czarna) rozsyła od 15 października: sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące. Cennik odwrotną pocztą opłatnie. 3207

Zmiana lokalu.

3341

Lwowski akcyj. zakład zastawniczy

przeniósł się z ul. Czarnieckiego 1.

do lokalu po banku Austro-Węgierskim

ul. Karola Ludwika 3, I. p.

(nad magazynem Wiel. Szayerów)

gdzie jak dotychczas udziela zaliczki na kosztowności wszelkiego rodzaju, na papiery wartościowe i wogóle na przedmioty drogie, rozmiarem swym i gatunkiem do zastawu nadające się.

Biurowo otwarte od godz. 9-1 rano i od 3-6 popoł.



Józef Komorowski

zegarmistrz we Lwowie, Akademicka 5.

poleca: **Zegary** w najnowszych wyrobach, **Pendulowe** do sal jadalnych. **Konsolkowe i kominkowe.** **Bronzowe** z kandelabrami i marmurem. **Kieszonkowe** tylko w najlepszych wyrobach ze złota srebra stali i niklu. **Branzoletki** z zegarkami i łańcuszki. Sprzedaż i naprawa z gwarancją. 3430

STANISŁAW GURGUT W KRAKOWIE

poleca

3546

Makę Kostną parową z gwarancją za 4% azotu i 20% kwasu fosforowego po zlr. 5-95 za 100 kg. loco Kraków.

Makę żużlową Thomassa po zlr. 2-50 za 100 kg. loco Kraków.

Szczegółowe oferty szczegółowo przesyła.

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct.

14 tomów dzieł następujących:

Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.

Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr. Feliksa Konecznego (z ilustracjami), tom 1.

Pamiętniki kwestarza, przez Ignacego Chodźkę ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.

Hryhor serdeczny i Jeden z wielu, przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.

Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejewskiego (Sewera), tomów 2.

Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Alfonsa Daudet'a, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.

Częstochowa w obrazach historycznych, przez Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracjami), tom 1.

Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Baniowskiego na Syberii, Azji i Afryce, ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorażczyzna 1. 17.

Tanie a dobre

Śniadania i kolacje,
Przekąski zimne i ciepłe,
Wino i Miód na szklanki,
Piwo pilzneńskie z beczki,
Świeży gruboziarnisty kawior

poleca handel „pod Palmą“

3548

Z. ZADUROWICZA i Sp.

Lwów — ulica Akademicka 1. 6. — Lwów.



Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

4 1/2% Listy hipoteczne

4% Listy hipoteczne koronowe

5% Listy hipoteczne premiovane

4% Listy Tow. kredyt. ziemskiego

4 1/2% Listy banku krajowego

5% Obligacje banku krajowego

4% Pożyczkę krajową

4% Obligacje propinac. i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.



Pierwsze akcyjne gal. Towarz.
dla przemysłu naftowego

St. Szczepanowski i Sp.

Peczeniżyn.

17

Nafta cesarska, nafta salonowa, oleje maszynowe do smarowania ciężkich i lekkich maszyn, motorów benzynowych i elektrycznych.

„Przegląd Wszechpolski“

dwutygodnik polityczny i społeczny

wychodzi we Lwowie od lat trzech w zeszytach dwuarkuszowych 1 i 15 każdego miesiąca.

„Przegląd wszechpolski“ informuje o najważniejszych objawach życia narodowego na całym obszarze ziem polskich, z szczególnem uwzględnieniem zaboru rosyjskiego.

„Przegląd wszechpolski“ zamieszcza w każdym zeszycie oryginalne korespondencje z Warszawy i innych ognisk życia polskiego w zaborze rosyjskim i podaje stale dokładne wiadomości ze wszystkich dzielnic Polski, z kresów i wychodźstwa.

Przedpłata roczna „Przeglądu wszechpolskiego“ wynosi 4 zlr., półroczna 2. zlr. w. a.

949

Adres redakcyi i administracyi:

Lwów, ul. Małeckiego 1. 3.